Nr. 97 (3292) Warszawa, CZWARTEK 5 Kwietnia 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

RADA NACZELNA P. P. S.

W dniu 15 i 16 Kwietnia w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

NA BŁĘDNYCH DROGACH

METODY „MYŚLI"

Wychodzi w Warszawie tygodnik „*Myśl*". Poświęcony jest „wolnej myśli", walce z klerykalizmem itd.

Walka z klerykalizmem jest to rzecz nie tylko potrzebna, lecz poprostu — w polskich warunkach — wielka.

To też robotę „*Myśli*" powitalibyśmy z wielkim uznaniem, gdyby po pierwsze nie to, że o walce z klerykalizmem najczęściej zapomina; i walczy poprostu — z *P. P. S.*, słowem na miejscu warsztatu rzetelnej pracy widzimy paskudny kramik partyjny, handlujący oszczerstwami na P. P. S. Widocznie taka jest wola partyjnego „naczalstwa", które nakazuje przedewszystkiem skakać do łydek PPS-owcom.

Oto np. t. *Hausner* we Lwowie oświadcza na wiecu wyborczym, w polemice z klerykałami, że nie zamierza bynajmniej „burzyć kościołów". Naturalnie w „*Myśli*" zaraz rejwach: PPS. „zdradza proletarjat"; i przy tej sposobności czytamy (Nr. 16): „*Służąc burżuazji* na całej linji, służy jej P. P. S. i na odcinku religijnkościelnym" i t. d.

Ten handel — oszczerstwami nietylko przejmuje wstrętem, ale napełnia zarazem głębokim *żalem* z powodu niszczenia i wykoszlawiania wielkiego zadania walki z radykalizmem.

Dalej (po drugie) mamy zaciętą walkę z religją.

Czy metoda „*Myśli*" doprowadziła w Rosji do czegokolwiek? Czy metoda walki z religją, nb. prowadzonej w imię innej narzucanej gwałtem doktryny, innego *dogmatu*, daje jakieś pozytywne rezultaty? Wszak sami bolszewicy stopniowo wycofują się ze swych antyreligijnych stanowisk— patrz np. rozmowę *Stalina* z delegacją amerykańską. W rezultacie gwałtu i narzucania nowego (materjalistycznego) dogmatu rośnie ruch religijny; rosną sekty (np. chrześcijan ewangelickich)! rośnie liczba nowych cerkwi w proletarjackich dzielnicach! Wszak t. zw. „bezbożnicy" coraz bardziej ograniczają swą robotę!

Jest to naiwność—bezbrzeżna naiwność — myśleć, że wszyscy ludzie, nawet niezależnie od typu psychologicznego, zrezygnują z religji. Takie stanowisko jest przeszkodą dla ruchu robotniczego, rozbijaniem tego ruchu na rzecz utopij i fantasmogoryj, innemi słowy — objektywnie — jak zawsze u komunistów — służeniem burżuazji

Gdy były wybory w Polsce, polityczni zwolennicy „*Myśli*" *nie wysuwali swych haseł antyreligijnych*. Bynajmniej, starannie poukrywali je gdzieś głęboko. *Czyżby z oportunizmu parlamentarnego?* Oni, tacy straszne *rewolucyjni!*... Dlaczego w swych odezwach nei pisali otwarcie: „*Religja* — to opium dla ludu"? To hasło było starannie schowane! W Rosji, gdzie ludzie boją się młota dyktatury, widnieje ono na ścianach, ale w warunkach wolnego wyboru — zostaje schowane.

Podwójna buchalterja.

Zagadnienie walki z klerykalizmem w Polsce jest doniosłe. I nie wolno go kompromitować *sekciarstwem antyreligijnem*. Zagadnienie to jest walką z finansową zachłannością kleru, z wyzyskiwaniem Kościoła dla reakcyjnych celów politycznych, z reakcyjnymi wpływami w szkolnictwie, z nietolerancją i t. d. Olbrzymi problem! Nie ulega wątpliwości, że reakcja w Polsce trzyma się siłami i wpływami kleru.

Jest to zagadnienie mas! Mas, a nie grupki i sekty antyreligijnej. Jest to zagadnienie Państwa, społeczeństwa, oświaty i kultury, a nie sekciarskie gmeranie w tekstach lub metafizykach.

O „*Myśli*" — jako takiej — nie pisalibyśmy wcale, bo to tygodniczek bez znaczenia. Ale chodzi o rzeczy zasadnicze. Chodzi o to, aby zagadnienia społecznego nie zastępować metafizycznem, zagadnienia mas — sektą! Dla klerykałów byłoby to bardzo pożądane, naturalnie! *Tego tylko czekają*, abyśmy zastąpili wielkie zagadnienia państwowe gmeraniem sekciarskiem w metafizyce! Wtenczas—wygrali!

Naturalnie, tacy naiwniacy z różnych „*Myśli*" „myślą", że są „*radykalniejsi*" (a jakże) bo walą w samą religię. Reszta to oportuniści i „zdrajcy proletarjatu".

Rzecz się ma wręcz *odwrotnie*. Tak, jak w polityce komunizm prowadzi do faszyzmu. (Bawarja, Włochy, Węgry), tak samo w dziedzinie myśli antyreligijne stanowisko sekciarskie niszczy ruch wolnościowy oddaje z góry wszystkie atuty klerykałom.

Bezmyślnym zwolennikom „*Myśli*" odpowiadamy z całą socjalną demokracją świata: rzucamy hasła *społeczne: tolerancji, świeckiej szkoły*, nienadużywania religji i świątyń dla celów politycznych. A wy jesteście grupą dogmatyków i metafizyków bez mas i przyszłości! A tam, gdzie jeszcze macie za sobą jakieś masy, oszukujecie je i *ukrywacie* przed niemi swoje stanowisko.

A więc — *obłuda, sekciarstwo i pomoc reakcji.*

Kazimierz Czapiński.

WALDEMARAS O KONFERENCJI KROLEWIECKIEJ

Berlin, 4 kwietnia. (PAT.). **„Vossische Ztg." donosi z Kowna, że premjer Waldemaras, w rozmowie z przedstawicielami prasy litewskiej i zagranicznej, oświadczył, iż konferencję królewiecką należy uważać za zasadniczą rozmowę o tem, co dla jednej, albo drugiej strony jest niemożliwe do przyjęcia. Obecnie utworzone komisje będą przygotowywały konkretne propozycje dla następnej konferencji, która zbierze się prawdopodobnie w Królewcu. Prace komisji potrwają zapewne kilka miesięcy. Waldemaras oświadczył w konkluzji, że konferencja królewiecka oznacza krok naprzód.**

MIN. HERMES POZOSTAJE PRZEWODNICZĄCYM DELEGACJI DO ROKOWAN Z POLSKĄ

Berlin, 4 kwietnia. (PAT.). **Według doniesień prasy tutejszej, b. minister finansów i przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, dr. Hermes, z powodu wybrania go na stanowisko prezesa zjednoczenia niemieckich związków chłopskich, złożył gabinetowi Rzeszy swą dymisję ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań z Polską. Gabinet Rzeszy jednak, na wniosek min. Stresemanna, uchwalił dymisji tej nie przyjąć i nadal powierzyć min. Hermesowi stanowisko przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską.**

PRZED WYBORAMI DO REICHSTAGU

KANDYDATURA MIN. STRESEMANNA

Berlin, 4 kwietnia. (PAT.). **Niemiecka partja ludowa wystawiła na czele swej listy państwowej przy wyborach do Reichstagu kandydaturę ministra spraw zagranicznych, Stresemanna. Na drugiem miejscu stać ma senior niemieckiej partji ludowej, radca tajny Kahl, który był w ostatnim Reichstagu przewodniczącym komisji reformy prawa karnego. Min. Stresemann, kandydujący również w Bawarji, oświadczył, że w razie uzyskania mandatu w Bawarji, zrezygnuje ze swego mandatu z listy państwowej. Przeciwko min. Stresemannowi stronnictwo niemiecko - narodowe wysunęło w okręgu bawarskim kandydaturę b. gubernatora niemieckiej kolonji afrykańskiej, gen. Lettow-Vorhecka.**

ZAMKNIĘCIE GRANICY ALBANSKO-JUGOSŁOWIANSKIEJ

Białogród, 4 kwietnia. (P. A. T.). **Dzienniki donoszą, że wczoraj czterech podróżnych usiłowało udać się z Jugosławji do Albanji. Mimo, że posiadali oni wszelkie potrzebne dokumenty podróżne, władze albańskie nie przepuściły ich przez granicę. Wobec tego zachowania się albańskich władz granicznych, władze jugosłowiańskie postanowiły również wstrzymać wydawanie wiz paszportowych na wyjazd do Albanji.**

Radykalny organ rządowy „Samouprawa" pisze, iż powszechnie wiadomo, że członkowie band bułgarskich i albańskich mają zupełną swobodę ruchu w Albanji i że rząd albański niekiedy nawet popiera te elementy. Wobec tego, że Jugosławja nie podjęła żadnych nieprzyjaznych kroków przeciwko Albanji i że twierdzenie o epidemji tyfusu w Jugosławji jest nieprawdziwe, zamknięcie granicy przez Albanję musi być uważane za akt nieprzyjazny, który zazwyczaj następuje w przededniu zatargu zbrojnego.

ROZŁAM WE FRANCUSKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

Moskwa, 4 kwietnia. (AW.). **Prasa donosi, iż rozłam we francuskiej partji komunistycznej, który nastąpił na tle stosunku do stalinowskiej większości i trockistowskiej opozycji w Sowietach pogłębił się tak dalece, iż przy zbliżających się wyborach parlamentarnych we Francji opozycjoniści z Borysem Suwarinem na czele, wystawią własne kandydatury. Prasa sowiecka atakuje z niesłychaną gwałtownością rozłamowców, zarzucając im współdziałanie z reakcją i działanie na szkodę interesów mas proletarjackich Francji. Prasa nie ukrywa, iż rozłam we francuskiej partji komunistycznej zmniejszy znacznie liczbę mandatów komunistycznych w przyszłym parlamencie francuskim.**

C. K. W.

W sobotę 14 kwietnia, o g. 12 w południe, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Sekretarjat Generalny.

PREZYDJUM Z. P. P. S.

Posiedzenie Prezydjum Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek 17 kwietnia o g. 12 w południe w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie

Prezes
(—) Marek.

WIZYTY I ZAMIARY

Prezes Rady Ministrów **Piłsudski** rewizytował wczoraj marszałka Sejmu **Daszyńskiego.**

Jak dowiadujemy się, w ciągu ferji wielkanocnych do Sejmu wpłynie kilkadziesiąt dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanych w okresie ubiegłym. Wiadomość jednego z pism wieczornych, jakoby Rząd zamierzał wnieść w tygodniach najbliższych projekt ustawy samorządowej jest o tyle przedwczesna, że projekt ten nie został jeszcze w Ministerjum Spraw Wewnętrznych zakończony i nie był rozpatrywany przez Radę Ministrów.

KLUB „JEDYNKI"

„Czas" krakowski namawia panów posłów i senatorów **„Bloku Współpracy z Rządem"**, by z ich grona „wyszedł impuls do utworzenia odpowiednika... organizacji parlamentarnej wśród mas wyborczych", innymi słowy, by utworzono jakieś stronnictwo radykalno - liberalno - faszystowsko - konserwatywno - monarchistyczne.

Jest to, naturalnie, „pobożne życzenie" ludzi tak gruntownie oderwanych od życia, jak redaktorzy „Czasu". I nie o te pomysły nam chodzi. Opinję interesuje sam proces układania się stosunków wewnątrz „jedynki", jako klubu parlamentarnego.

Istnieją w nim trzy wyraźne grupy: 1) **Konserwatystów,** 2) **Partji Pracy,** 3) **Związku Naprawy Rzeczypospolitej.**

Konserwatyści bądź „umiarkowani", bądź też „radykalni" w osobie ks. **Sapiehy** i p. **Mackiewicza** ze **„Słowa"** dążą do całkiem zasadniczej przebudowy Państwa w kierunku monarchji, albo — przynajmniej — bonapartyzmu; **„naprawiacze"** stoją **w zasadzie** na stanowisku „prezydencjalnym", w praktyce występują ostrożnie, delikatnie, w obronie parlamentaryzmu. **Partja Pracy** pragnęłaby reprzentować w życiu polskim myśl liberalną.

Dodajmy jeszcze — **grupę chłopską** z p. **Bośką,** grupę „radykałów" typu **„Głosu Prawdy"**, a będziemy mieli mozajkę wcale urozmaiconą.

Jak pisaliśmy przed dwoma dniami, w grę wchodzi nie tylko różnica temperamentów, doktryn, wychowania, ideologji i t. p.; w grę wchodzi również **różnica cetlów.** I tu **leży punkt centralny.** W tej chwili „jednoczy to wszysko nazwisko **Piłsudskiego.** Ale łączność **poprzez jednostkę,** która osłania swe plany tajemnicą, nie może być **stałym,** na dłuższą metę obliczonym, wiązadłem.

Dlatego nie wierzymy **w istotną** solidarność klubu „jedynki". Och, „czwarta brygada" z pewnością usłucha **każdego** rozkazu; figury, co biegają od dziewięciu lat poprzez różne stronnictwa, potrafią „przystosować się" i do konserwatyzmu, i do faszyzmu, i do socjalizmu, i do komunizmu. Ale **sprzeczność** realnych interesów i dążeń — prędzej trochę czy później trochę — rozsadzi od wewnątrz całe to zbiegowisko.

Chyba... chyba, że „czwarta brygada" zapanuje bez apelacji nad „jedynką"; będzie to równoznaczne ze śmiercią idei.

PODWYŻKA CENY WĘGLA POSTANOWIONA

Dowiadujemy się, że Min. Przemysłu i Handlu ostatecznie zgodziło się na podwyżkę ceny węgla o 10%. Podwyżka ta zacznie obowiązywać od 16 b. m.

Podwyżka ta — jak nas informują— nie jest wywołana względami kalkulacyjnemi, lecz idzie w tym wypadku o umożliwienie właścicielom kopalń konkurencji na rynku zagranicznym z eksporterami angielskimi. Jest to więc nowy haracz dumpingowy, sprawiający, że obywatel polski ma płacić drogą cenę, aby odbiorca zagraniczny mógł tanio nabywać.

WOJNA NAFTOWA

Nowy Jork, 4 kwietnia. (P. A. T.). „United Press" donosi, że wojna naftowa pomiędzy „Royal Dutch Shaell" a „Standard Oil Company" w sprawie zakupu nafty rosyjskiej przez przedsiębiorstwa amerykańskie znowu się zaostrzyła. Podjęte niedawno rokowania zostały przerwane, gdyż nie dały żadnego wyniku. W związku z tem ożywiły się interesy pomiędzy Ameryką a Rosją sowiecką. Według umowy, zawartej przez sowieckie przedstawicielstwo handlowe z Vacum Oil Comp. zakupy nafty rosyjskiej przez Vacum Oil Co. i Standard Oil Co. mają osiągnąć 10 miljonów dolarów rocznie. Nafta sowiecka ma służyć przedewszystkiem na pokrycie zapotrzebowania w Egipcie, Sudanie, oraz w Południowej Afryce.

TAJEMNICA ZGONU SENATORA WILLISA

Nowy Jork, 4 kwietnia. (AW.). W sprawie nagłej śmierci senatora Franka Willisa, kandydata republikańskiego na prezydenta Stanów Zjedn., „Chicago Tribune" donosi, że senator Heflin telegrafował do wdowy po Franku Willisie, prosząc ją, by zarządziła dokonanie autopsji ciała męża, gdyż, według zdania lekarzy, śmierć nagła nie mogła tu nastąpić z powodu silnej budowy nieboszczyka — i może tu zachodzić otrucie.

PODPISANIE TRAKTATU AFGANSKO-JAPONSKIEGO

Londyn, 4 kwietnia. (PAT.). **Dziś rano został podpisany w Londynie traktat przyjaźni afgańsko - japoński. Traktat podpisali minister pełnomocny Afganistanu i ambasador japońsk.i**

„ON WIE LEPIEJ..."

„Kurjer Czerwony", podając wczoraj wiadomość, że premjer **Piłsudski złożył** wizytę marszałkowi Sejmu **Daszyńskiemu**, uzupełnia ją następującym komentarzem:

„... p. marszałek Daszyński spóźnił się ze swą wizytą na Zamku u p. Prezydenta, co było wyraźnie podkreślone przez marszałka Piłsudskiego w pamiętnej rozmowie w Belwederze z p. marszałkiem Daszyńskim".

Pomijamy już głupstwo na temat owego rzekomego „spóźnienia"; ale skąd to **„Kurjer Czerwony"** tak dobrze wie, co mówili do **siebie na cztery oczy** marszałek Sejmu i prezes Rady Ministrów w gabinecie belwederskim? Ani jeden, ani drugi z pewnością nie zwierzali się przed redaktorem **„Kurjera"**. Trudno przypuścić, by jakiś bezczelny adjutant podsłuchiwał pod dziurką od klucza. W Belwederze **niema** z pewnością **takich** adjutantów. Pozostaje tedy jedna tylko możliwość: **„Kurjer"** zmyślił „sensację" sam lub z polecenia którejkolwiek „mafji", tej mianowicie, która — w obawie o własną skórę — mąci wodę w kadzi.

My zaś damy **„Kurjerowi"** jedną radę: wiecie co, panowie? **Daszyńskiego lepiej nie ruszajcie.** Radzimy dobrze i... radzimy ostatni raz.

UMOWA W ROLNICTWIE

Wczoraj w Ministerjum Pracy i Op. Społ. uzgodniono umowę między Związkiem robotników rolnych a Związkiem ziemian wołyńskich, ustalającą warunki pracy i płacy na rok służbowy 1928/29 na terenie województwa Wołyńskiego. Podpisanie umowy nastąpić ma dn. 17-go bież. mies.

KOMITET EKONOMICZNY MINISTRÓW

Komitet Ekonomiczny Ministrów przyjął szereg wniosków w sprawie zakupu i sprzedaży cegły na potrzeby budowli państwowych, samorządowych i spółdzielczych, opartych o kredyty publiczne. Zakupem i sprzedażą cegły ma się zająć Bank Gospodarstwa Krajowego.

POMOC TRAMWAJARZY
DLA NAJUBOŻSZYCH

Dorocznym zwyczajem pracownicy tramwajowi st. Mokotów urządzają dla **30 najuboższych rodzin święcone, które rozdawane będzie w sobotę, dn. 7 b. m. o godz. 11 rano w remizie mokotowskiej, na sali konduktorskiej.**

ZE ZWIĄZKU POLSKIEJ INTELIGENCJI SOCJALISTYCZNEJ

W poniedziałek, dn. 2 b. m. w lokalu Klubu Społeczno - Politycznego odbyło się zebranie dyskusyjne Związku. Przewodniczył tow. K. **Pietkiewicz.** Referat p. t. **„Pogląd marxizmu na państwo"** wygłosił tow. Oskar **Lange.** Prelegent wskazał, że system teoretyczny marxizmu stanowi jedną teoretyczną całość. Z tego punktu widzenia zanalizował teorję państwa Marxa i wskazał na związek logiczny łączący tę teorję z całokształtem marxowskiego systemu. Na tej podstawie prelegent poddał krytyce reformistyczną koncepcję państwa oraz teorję komunizmu, przedstawiając teorję austromarkxizmu jako właściwą interpretację systemu. Dalej prelegent poddał analizie funkcję socjologiczną państwa w okresie równowagi sił klasowych, wykazując, że i dla tego okresu teorja marxizmu jest jedynem narzędziem umożliwiającem teoretyczne jego zrozumienie. Wreszcie prelegent wskazał na praktyczne znaczenie teorji politycznej marxizmu.

W dyskusji zabierali głos: tow. **Kielski,** ob. **Ulanowski,** tow. **Pietkiewicz** i prelegent.

BOLĄCZKI NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO
DELEGACJA NAUCZYCIELI U MIN. OŚWIATY

Dn. 2 b. m. delegacja Zarządu Głównego Związku Zawodowego Naucz. Polskich Szkół Średnich przedłożyła p. Ministrowi W. R. i O. P. memorjały w sprawach następujących: przedłużenia prawa nauczania dla nauczycieli niewykwalifikowanych z końca roku 1928 na koniec 1931/32 r. szkolnego i zmiany regulaminu egzaminów uproszczonych; położenia nauczycieli szkół państwowych, oraz podwyżek procentowych i godzin nadliczbowych nauczycieli szkół państwowych. Jednocześnie delegacja zaznaczyła, że w najbliższtj przyszłości Zarząd Główny przedłoży p. Ministrowi szczegółowy memorjał w sprawie niezależności szkolnictwa.

Pan Minister wyraził gotowość życzliwego potraktowania wysuniętych przez nauczycielstwo postulatów. Poleci niezwłoczne uregulowanie sprawy godzin nadliczbowych. Co do zabezpieczenia bytu nauczycieli szkół prywatnych nasuwają się poważne trudności natury prawnej. P. Minister obiecał poparcie ustawie o stabilizacji nauczycieli szkół prywatnych, jak również systematyczne oddziaływanie na właścicieli szkół prywatnych celem niedopuszczenia do bezprawnych i nieuzasadnionych rugów nauczycieli.

Pan Minister jest przeciwny dalszemu przedłużeniu terminu prekluzyjnego ustawy o kwalifikacjach nauczycielskich. Natomiast uważa, że należy ułatwić nauczycielom, przedstawiającym wielką wartość dla szkolnictwa, a nie mogącym dla tych czy innych względów złożyć w odpowiednim terminie egzaminów uproszczonych, ułatwić uzyskanie dyplomów nauczycielskich.

W końcu delegacja prosiła p. Ministra o zajęcie się losami starszych nauczycieli szkół prywatnych, którzy w znacznym stopniu przyczynili się do stworzenia szkoły polskiej na terenie b. Królestwa Kongresowego, a którzy nawet nie korzystają, ze względu na swój wiek, z dobrodziejstw ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

ZABEZPIECZENIE NALEŻYTOŚCI MAGISTRATU OD INŻ. WEISBLATA

Na mocy uchwały z dn. 2 b. m. Magistrat m. Warszawy postanowił wystąpić na drogę sądową przeciwko inż. A. Weisblatowi, który prowadził budowę domu przy ul. Nowogrodzkiej 72, o rozwiązanie umowy na budowę z winy przedsiębiorcy, o zwrot wpłaconych przez miasto na poczet tych robót sum w wysokości 501,000 zł., o przekazanie kaucji przedsiębiorcy w wysokości 25,000 zł. na rzecz miasta, o zwrot szkód i strat, wynikłych skutkiem zawalenia się wznoszonego przez Weisblata domu administracyjnego przedsiębiorstwa wodociągów i kanalizacji.

Magistrat tegoż dnia jeszcze wystąpił do Sądu Okręgowego w Warszawie o zabezpieczenie powyższych sum na należytościach, przypadających Weisblatowi od Magistratu Lublina, w szczególności na sumie 1,286,660 zł., zasądzonej od Magistratu m. Lublina na rzecz Weisblata.

3 b. m. odpowiedni tytuł wykonawczy został złożony przez przedstawiciela prawnego Magistratu m. Warszawy do komornika m. Lublina, celem nałożenia aresztu.

W ten sposób należytości Magistratu z racji katastrofy budowlanej, zostały sądownie zabezpieczone.

Na wniosek biura dochodzeń dyscyplinarnych prezydent miasta przywrócił do urzędowania inż. Wacława Krynkowskiego, który został zawieszony w czynnościach w związku z katastrofą budowlaną. Przeprowadzone dochodzenie stwierdziło, że niema podstaw do zarzucania inż. Krynkowskiemu jakiegokolwiek zaniedbania i przyczynienia się w ten sposób do katastrofy.

PRZEGLĄD PRASY

Królewiec. — Propozycja amerykańska. — Francja a Włochy. — Biskup Łukomski.

Echa konferencji królewieckiej znajdujemy jeszcze w kilku pismach **„Epoka"** zawiera ogromny wywiad z Waldemarasem, odbyty w pociągu na linji Królewiec - Kowno. Szkoda było doprawdy czasu i papieru, by uraczyć czytelników polskich bigosem „myśli" pana Waldemarasa. Ale modzie na wywiady musi się stać zadość, zwłaszcza, że wyrobił się typ specjalistów - „wywiadowców", utrzymujących się tego „fachu".

A właśnie **„Głos Prawdy"** z naocznych doświadczeń w Królewcu poucza, że w osobie Waldemarasa ma się do czynienia z unikatem, jakiego daremnie szukać w całym świecie politycznym. Dlatego też wynurzenia tego człowieka przed dziennikarzami, zwłaszcza polskimi, nie mają żadnej wartości.

„Nasz Przegląd" przewiduje, że przedstawiciele litewscy w komisjach będą przewlekali rokowania i że dojdzie do interwencji Ligi Narodów. Pismo to wątpi jednak, by Waldemaras chciał przeciągnąć strunę tak dalece, że doszłoby aż do zastosowania art. 15 paktu Ligi Narodów, przewidującego w razie ostatecznego rozbicia prób porozumienia możliwość uciekania się do zbrojnego rozstrzygnięcia sporu.

„Gazeta Warszawska" zaznacza, że wszystkie racje są po stronie Polski i że należy stosować wobec Litwy taktykę wyczekiwania i cierpliwości.

Jako charakterystyczny przyczynek do nastrojów w Królewcu warto zanotować uwagę korespondenta **„Kurjera Polskiego"**, że dziennikarze litewscy byli zdziwieni skromnością żądań polskich.

„Kurjer Warszawski" rozpatruje propozycję Rządu Stanów Zjedn. pod adresem Polski w sprawie zawarcia paktu rozjemczego i pojednawczego. Dlaczego pakt ten ma mieć tak duże znaczenie, jakie mu przypisuje „Kurjer Warszawski", choć sam on swierdza, że między Polską a Stanami niema najmniejszego materjału palnego i nigdy chyba w przyszłości nie dojdzie do wojny — trudno zrozumieć.

Również przesadne są rozważania **„Polski Zbrojnej"** na temat porozumienia francusko - włoskiego, jakoby bardzo już bliskiego i możliwości stąd płynących dla Europy. Włochy są obecnie dość odosobnione, dlatego trzymają się nieco w rezerwie. Ale faszyzm nie jest i nie może być czynnikiem pokoju, stąd też wszystkie układy, zawarte z nim, mają bardzo wątpliwą trwałość. Szczególnie zaś z Francją ma faszyzm tyle punktów spornych, że o przezwyciężeniu ich niema narazie mowy.

„Epoka" w silnym artykule piętnuje niesłychane „orędzie" bisk. Łukomskiego z Łomży jako przykład „do jakiego rozwydrzenia i wyuzdania może dojść fanatyzm religijny". Dziennik ten słusznie domaga się odwołania wojowniczego biskupa.

Przypominamy, że przed kilku dniami inny organ sanacji **„Dwugroszówka"** Sadzewicza miał smutną odwagę stanąć w obronie endeckiego biskupa. Stara miłość nie rdzewieje!

B.

KRONIKA POLITYCZNA

W SEJMIE.

Ożywienie, które od otwarcia Sejmu panowało w parlamencie polskim, ustąpiło miejsca ciszy i martwocie.

Po onegdajszych obradach Komisji Budżetowej posłowie i senatorowie rozjechali się na święta do domów. Korzystając z przerwy świątecznej na sali posiedzeń stolarze i tapicerzy wykonywują drobne poprawki w meblach, które z wielkim pośpiechem przed otwarciem Sejmu zostały ustawione.

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO DO WŁOCH.

Min. Spraw Zagranicznych p. **Zaleski** wyjeżdża jutro na odpoczynek świąteczny do Włoch.

Po czterodniowym pobycie w Wenecji p. **Zaleski** uda się do Rzymu, gdzie wizytować będzie **Mussoliniego.**

P. Ministrowi towarzyszą w podróży radca M. S. Z. p. **Szumlakowski** i szef gabinetu Min. Spraw Wojsk. pułk. **Beck.**

ZMIANY W SKARBIE.

Na stanowisko dyrektora Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, które dotychczas zajmował obecny prezes P. K. O., dr. Gruber, wysuwany jest zastępca naczelnego dyrektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, dr. Łazowski.

KONFERENCJA W MIN. REFORM ROLNYCH.

W dniu wczorajszym odbyła się w Ministerjum Reform Rolnych pod przewodnictwem p. ministra, Witolda Staniewicza konferencja w sprawach prac Ministerjum w związku z rozpoczęciem nowego roku budżeowego. W obradach wzięli udział podsekretarz stanu p. J. Radwan, dyrektor departamentu urządzeń rolnych, inż. Kasiński, wiceprezes głównej komisji ziemskiej Żelechowski oraz wszyscy naczelnicy wydziałów Ministerjum. P. minister Staniewicz omówił plany przyszłych prac Ministerjum, poczem naczelnicy wydziałów przedstawili obszernie potrzeby poszczególnych działów centralnego zarządu Ministerjum.

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Poseł austrjacki w Warszawie, p. Post, wyjechał do Wiednia na przeciąg kilku dni. Zastępować go będzie w charakterze chargé d'affaires radca poselstwa, p. Vollgruber.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR POLSKI: „Don Kiszot", fantazja dramatyczna Stanisława Miłaszewskiego, według Cerwantesa, 4 akty 11 odsłon.

„Don Kiszot" (właściwie Don Kichot) Cerwantesa jest książką czarującą, pełną barwnych epizodów, przygód, wkładek nowelistycznych (np. genjalna nowela z pierwszym może w literaturze trójkątem erotycznym; mąż swemu przyjacielowi podsuwa swą żonę, aby wypróbować jego przyjaźń i jej wierność i przez to wtrąca ich w miłość) ale też często nudną (dwa grube tomy) i brutalną. Don Kiszot jest w niej tylko warjatem, który się naczytał książek w rycerzach, i wyrabia różne dziecinne awantury, najwięcej obrywa po głowie, wszędzie go naciągają, wydrwiwają, bo jego ideał rycerski nie odpowiada już nowym czasom — nie odpowiada im przedewszystkim pod względem technicznym, wszak wojny niema, w pełnej zbroi nikt już nie chodzi. „Don Kiszot" był więc poetycką likwidacją feudalizmu; w miejsce rycerzy przedmiotem literatury stają się ludzie ze stanu mieszczańskiego, z ludu, chłopek Sanczo Pansa jest bohaterem na równi z Don Kiszotem, musi tak samo jak on wytrzymywać cięgi i przebywać cudaczne przygody. Jest w tej historji Don Kiszota coś z zemsty niższego stanu, który przychodzi do głosu; ideał rycerski zostaje ściągnięty z piedestału, oplwany i obity.

Cerwantes miał w swej powieści cel pedagogiczny na oku: wyleczyć swych ziomków z rycerzomanji. Ale wielką jest siła ideału i bluźnierstwo ma swoje dziwne tajemnice. Każdy się o tem przekonał, kto próbował sparodjować jakieś wzniosłe dzieło lub czytał taką parodję; z parodji wygląda oryginał i przygniata ją. Tak samo z ascentycznej twarzy „kawalera o smutnej postaci", którym jest Don Kiszot, wygląda jak przez maskę młodzieńczą uduchowiona twarz Lohengrina. Cerwantes nie wstrzymał się, żeby go nie uczynić sympatycznym, pozwala mu wiele razy zwyciężyć i stawać na piedestale lohengrinowskim, wkłada mu w usta przemówienia szlachetne a nawet rozumne, gdy chodzi o drugich, a psikusy, które mu różni ludzie płatają, często obraca tak, że wprawdzie Don Kiszot pada ich ofiarą, ale żartownisie blamują się jeszcze więcej. Cerwantesowi przydarzyło się niemal to samo, co u nas Krasińskiemu („Nieboska") i Weyssenhoffowi („Pan Podfilipski"): chcieli satyry na pewien typ arystokratyczny a popadli w apoteozę.

Wskutek tych niedociągnięć czy przeciągnęć — które są czemś głębszem i bardziej żywiołowem, niż błędy artystyczne — Don Kiszot Cerwantesa, podobnie jak Hamlet Szekspira, stał się postacią podatną do osnuwania dokoła niej dalszej legendy. Zjawisko zbiorowej twórczości literackiej, kontynuowanej w komentarzach, w krytykach, w przeróbkach, znajduje w dziejach „Don Kiszota" jako dzieła najklasyczniejszy przykład. Z biegiem czasu Don Kiszot stał się symbolem szlachetnego narwańca idealisty, porywającego się z motyką na słońce, mierzącego siły na zamiary, symbolem marzyciela, błędnego rycerza, jakim u Cerwantesa w założeniu nie był. O tem, że to jest warjat, zapomniano; tak zw. donkiszoterję uznano za stały, normalny objaw duszy ludzkiej. Może tylko anegdotka o tym, który atakuje wiatraki, widząc w nich czarnoksiężników, stanowi pod tym względem wyjątek i „walka z wiatrakami" jako coś bezrozumnego weszła w przysłowie, ale reszta Don Kiszota należy do pięknej, wciąż płynnej legendy.

Dla poetów wdzięczny to temat. Nie znam opracowań jego w innych literaturach. U nas niegdyś Straszewicz napisał głośną rozprawę o Don Kiszocie i Robinsonie jako dwuch odmiennych ideałach narodowych. Pomijam komedję Fredry „Nowy Don Kiszot". P. Miłaszewski, autor przychylnie przyjętego dramatu romantycznego „Farys", pokusił się o to, by zrobić Don Kiszota bohaterem dramatu, ale nie miał ambicji, by go jakoś na nowo „pojąć", aby legendę o nim dalej przekształcać. Cofnął się do pierwotnej powieści, wyjął z niej kilka najpiękniejszych epizodów, powiązał je i uplastycznił zręcznie, okrasił słowem często jędrnem, często poetyckiem i stworzył raczej dobre widowisko niż dramat w ściśłem znaczeniu tego słowa. Każdy z tych obrazów mieści w sobie jakiś monolog Don Kiszota, niby przybliżenie pierwszoplanowe w filmie; w takim monologu autor stara się dawać „ciężarki myślowe" ale nie zauważyłem jakoś, żeby powiedział coś bardzo nowego. Np. gdy Don Kiszot umiera i powiada, że przez śmierć idzie ku nieśmiertelności, lub „jestem zdrów, więc umieram", — są to objawienia drugorzędne. Najpiękniej zakrojony jest epizod czwarty: Don Kiszt szalejący na skałach.

Miłaszewski okazał się — jak dotychczas — talentem tak zw. powojowym, z tego gatunku, którego najwyższym fenomenalnym szczytem jest np. Słowacki. Otóż jest to znamienne dla dzisiejszej konjunktury literackiej, że taki talent właśnie, który dawniej wytwarzał tak zw. dramaty książkowe a na deskach teatralnych wydawał się czemś zabłąkanem, teraz odczuł pociąg do nowoczesnej teatraliki, jaką u nas reprezentuje np. reżyser Schiller i dobrze się obraca w jej ramach. Każdy obraz w tym Don Wiszocie ma motyw plastyczny, dobrze nadający się do teatru — ale i do kina: sławna kobyła Rosynanta, wiatrak, klatka, wesele, scena tronowa i t. d. Brak nowej treści, przewaga zdobnictwa słownego i tak zw. formy, znajduje w tej nowoczesnej teatralice, szukającej efektów zewnętrznych, swój charakterystyczny odpowiednik.

Powojowości Miłaszewskiego odpowiada zresztą lepiej przepych deklamacyjny Rostanda niż retoryczne zadumania i pasja, z jaką taki również powojowiec jak Hoffmannsthal modernizował np. sofoklesowską Elektrę. Przy tej sposobności muszę stoczyć krótką polemikę z innymi krytykami. Zarzucają oni Miłaszewskiemu, że robiąc Don Kiszota tylko warjatem, wprowadził przez to motyw przykry, monotonny, wykluczający istotną dramatyczność, ta bowiem musi się łączyć z poczytalnością człowieka, z jego odpowiedzialnością za swoje czyny. To jest jednak zapatrywanie ze starej estetyki. Crommelryncka „Wspaniały rogacz", Pirandella „Henryk czwarty" powinien był skłonić krytyków do głębszego zastanowienia się nad tym problemem i do rewizji tego poglądu. Dowiedli ci dwaj autorzy czynem poetyckim, że nawet obłąkanie nadawać się może do poezji. Przypomina się zdanie Hebbla, że ludzie anormalni czasem lepiej ilustrują naturę ludzką niż ludzie zwykli, tak zw. zdrowi. „Elektra" Hoffmannsthala jest w tym kierunku utworem nieomal skrajnym: typ normalnej kobiety, jaki jest u Sofoklesa, nie wystarcza nowoczesnemu autorowi, aby wydobyć maximum uczucia zemsty i nienawiści, dlatego nie waha się nawet przed nadaniem Elektrze cech patologicznych.

Również niesłusznem wydaje mi się zarzut, jakoby Don Kiszot był tylko tematem epicznym a nie dramatycznym. Takich tematów, któreby a priori były dramatyczne lub tylko epiczne czy liryczne, niema; i pewną nawet zasługą nowoczesnej teatraliki jest, że nicość tych starych kryterjów praktycznie udowodniła. Trzeba trochę poczytać Crocego, panowie, i wyzbyć się starych przesądów.

Wadą, ale zdaje się nieodzowną, Don Kiszota, jako tematu literackiego, stanowi — dziś — jego niewspółczesność. Tragizm Don Kiszota polega przecież na tem, że jego ideał życiowy jest już przestarzały, niedostosowany do czasów nowszych. Otóż to co za Cerwantesa mogło uchodzić za środowisko współczesne, realne, dziś jest już środowiskiem fantastycznem. Dlatego w sztuce Miłaszewskiego niema właściwie kontrastu między złudzeniami błędnego rycerza a brutalną rzeczywistością, tak dobitnego, jaki zapewne odczuwali czytelnicy Don Kszota wówczas. Najbardziej się to pokazuje w obrazie 7, gdzie wesele, z którem się styka Don Kiszot, jest — powiedzielibyśmy dziś — zupełnie romantyczne. Właściwie dzisiaj, kiedy „Hamleta" grywa się we frakach, wypadałoby napisać Don Kiszota współczesnego. Tak też zrobił np. Ignacy Nikorowicz, napisał powieść p. t. „Kiszocki", rozgrywający się w dzisiejszych czasach.

Na biuru dyrektora Teatru Narodowego leży dramat młodego, zdolnego poety wileńskiego Tadeusza Łopalewskiego, autora „Podwójnego cienia", również p. t. „Don Kiszot", dramat napisany bez wiedzy o tem, że taką samą sztukę już ma u siebie Teatr Polski. Dramat Łopalewskiego tem się różni od sztuki Miłaszewskiego, że ma własną koncepcję Don Kiszota, kontynuuje więc i rozwija dalej legendę o nim. Byłoby pożądane, aby Teatr Narodowy, nie zważając na to, że już pojawiła się sztuka „konkurencyjna", raczej skorzystał z tej zbieżności i tego drugiego Don Kiszota wystawił, aby publiczność — tak jak za czasów greckich — mogła dzieła na jeden temat pisane ze sobą porównać i o nich debatować. Zysk stąd dla kultury literackiej byłby niemały.

Sztukę Miłaszewskiego wystawiono troskliwie. Rolę tytułową grał p. Maszyński wcale dobrze, ale niezbyt popisowo. Monotonny w gestach, w rozmówkach, jak na Don Kiszota, trochę trywialny, w monologach za to wznosił się na wyżyny szlachetnego patosu i odsłonił w ten sposób nową nieznaną — przynajmniej dla mnie — a w każdym razie nierozwiniętą dziedzinę swego talentu. Sanczo Pansę grał p. Samborski. Boy twierdzi, że był „ponury i przykry", określenie to jest trafne, ale pomija pracowite i indywidualne opracowanie roli.

Najlepiej zresztą grał Koń—Rosynanta — skonstruowany przez Frycza, olbrzymi, straszny i komiczny: gdy kiwał ogonem i strzygł uszyma, dostawał gromkie brawa. Na tej szkapie powinien „Don Kiszot" przejechać przez kilkadziesiąt przedstawień.

Karol Irzykowski.

SAMORZĄD



Wielki dom grupowy zbudowany przez socjalistyczny samorząd Piotrkowa.

GDYNIA

Na tle ogólnego zastoju, a w najlepszym razie z ciężkich trudów wyrastającego powolnego rozwoju miast polskich, zupełnie fantastycznym, niesamowitym nieomal wydaje się *rozrost Gdyni*.

Niewielkie osiedle rybackie rozwija się w dwu kierunkach: *Gdynia* stała się licznie uczęszczaną miejscowością kuracyjno - odpoczynkową, plażą nadmorską a jednocześnie portem handlowym, dziś już poważnym, a w projektach zakrojonym na wielką skalę.

Małe miasteczko stało się terenem wielkiej pracy: przeładunek towaru, przedewszystkiem węgla, budowa portu i jego urządzeń, fabryki z portem związane (np. łuszczarnia ryżu), liczne warsztaty obsługujące ruch portowy i budowlany (stocznia gdyńska), wreszcie budowa licznych will i domów mieszkalnych, wszystko to wzrasta w coraz szybszem tempie.

Wytężona praca wymaga wielu tysięcy rąk roboczych, których nie jest w stanie dostarczyć ani *Gdynia* z pobliskiemi wsiami, ani nawet dalsze okolice. To też pracy tu szukają robotnicy z całej Polski.

Rozwój *Gdyni* nie jest niespodzianką, rezultatem przypadku, ale wynikiem świadomej woli: budowa portu została przed kilku laty zadecydowana, łatwo było więc zdać sobie sprawę z tego, jakie ta budowa pociągnie konsekwencje.

Rząd, a przedewszystkiem Samorząd Gdyni powinien był się liczyć z kolosalnym przyrostem ludności miasta i koniecznością jej umieszczenia.

Tymczasem mieszkaniowy ruch budowlany oparty całkowicie na kredytach państwowych, ograniczył się do budowy domów o większych mieszkaniach i willi przeznaczonych dla zamożnych letników. Kilkupokojowe mieszkania w tych domach kosztują wiele setek złotych miesięcznie (np. 4 pokoje z kuchnią — 650 złotych).

Niczem niepohamowany wzrost komornego pociągnął za sobą niebywałe skoki cen placów.

Władze miejskie, składające się przeważnie z właścicieli domów i placów, chętnie się przyglądały zawrotnemu tańcowi cen, i same brały udział w ich podbijaniu, płacąc ogromne pieniądze za części gruntów, wywłaszczane pod ulice.

Zamiast tego, by grunty nabywać po cenie niskiej, wtedy, gdy to było możliwe, by móc je, bądź bezpośrednio, bądź drogą wymiany, użyć dla celów miejskich, zamiast tego, by zawczasu drogą podatku od placów przeciwdziałać wzrostowi ich ceny, miasto dopiero teraz kupuje tereny, a pobór podatku od placów chce ograniczyć do przyjezdnych nowonabywców.

Tereny zaś niedawno nabyte na *Oksywiu*, mają podobno zostać rozparcelowane w taki sposób, by zamiast stać się środkiem do walki z dalszym wzrostem cen placów i z klęską mieszkaniową stały się źródłem zysku dla Kasy Miejskiej, a nabywcy tych terenów w niczem nie byli ograniczeni w sposobie korzystania z nich.

Tymczasem sprawa mieszkaniowa w *Gdyni* wymaga natychmiastowego energicznego wkroczenia.

Bo jeśli można mówić o klęsce mieszkaniowej w całej Rzeczypospolitej Polskiej, to niewiadomo jak nazwać to co się dzieje w *Gdyni* — chyba piekłem...

Oto przykład — pierwszy z brzegu:

Izba w baraku: wejście wprost z ulicy: 3 metry na 5, wysokość 2½ metra; z piętnastu metrów kwadratowych powierzchni sześć zajętych przez warsztat szewcki, przy którym pracuje 2 ludzi. Za przepierzeniem, na pozostałych 9 metrach łóżka, w których sypia 5 osób.

Ale to lokator względnie szczęśliwy, ma mieszkanie dla rodziny i to *tanie*, mieszkanie (prawda, że w baraku). Kosztuje 50 złotych miesięcznie!

Normalnie w „willach" płaci się sto złotych za pokój i to tylko zimą — na sezon człowiek pracujący musi się wynieść.

Znaczna większość robotników w *Gdyni wogóle niema mieszkania.*

Są tacy, co się całe noce tułają, szukając ciemnych, możliwie zacisznych kątów, skąd ich nikt nie usunie.

Codziennie w nocy powtarza się usuwanie bezdomnych z dworca kolejowego.

Tysiące innych mieszkają w bliższej i dalszej okolicy, codzień wiele kilometrów idąc do pracy pieszo lub przyjeżdżając koleją.

A ci, co w *Gdyni* „mieszkają" wynajmują specjalnie dla nich przygotowane legowiska, w blaszanych lub drewnianych, papą obitych, barakach, z podłogą lub bez, na strychach, do których się tylko po drabinie dostać można. Tam stoją łóżka lub nary, jedne obok drugich, jedne nad drugimi, dwie, trzy, nawet cztery kondygnacje.

Płaci się za to „łóżko" (czasem za pół łóżka, bo i tak są odnajmowane) 5 do 8 złotych tygodniowo! Są izby, w których „mieszka" po 12 — 18 osób, jeśli to można nazwać „mieszkaniem"....

Czynsz opłacany daje właścicielowi baraku dochód 10 — 15 złotych miesięcznie, za metr kwadratowy powierzchni „mieszkalnej"!

Jest to dochód z czynszu legalnie płaconego, bo trzeba dodać, że gospodarz jest często także dostawcą wszelkiego pożywienia i trunków. Zabiera on lokatorom ich dowody osobiste, poczem chętnie udziela szerokiego kredytu. Cen rozumie się nikt nie kontroluje.

Robotnicy pracujący w *Gdyni* nie posiadają mieszkania, nie nabywają praw obywatelskich, choćby dłużej niż 6 miesięcy tam przebywali — nie biorą więc udziału w wyborach do Samorządu. Nic dziwnego, że Samorząd, w którym rej wodzi garstka miejscowych obywateli, tak działa jakby jedynym celem rozbudowy *Gdyni* było stworzenie największej ilości domów, w których każdy kąt można drogo letnikom lub robotnikom wynająć.

Gdynia pod wielu względami przypomina opisane przez *Londona* złotodajne pola Klondyke'u, chociaż w piaskach jej złota niema.

Złoto przywozi się tu z całej Polski, której wysiłek na rzecz rozwoju *Gdyni*, dzięki wadliwej gospodarce, idzie na korzyść miejscowych posiadaczy i garści spekulantów, którzy umieli się tu zawczasu zagnieździć.

T. T.

GOSPODARKA PARKOWA w MIASTACH

Coraz większa liczba przedstawicieli pracy dostaje się w Polsce do rad miejskich, a nie omylimy się, gdy powiemy, że w przyszłości każde miasto rządzone będzie przez tych, którzy mozolą się głową i rękami nad wytwarzaniem wszelkiego dobra ludzkiego.

Człowiek potrzebuje do życia świeżego powietrza. W miastach gęsto zaludnionych nie ma świeżego powietrza. Jest ono zatrute wyziewami z kanałów i ze ścieków, dymem z kominów fabrycznych i domowych, pyłem ulicznym, kałem zwierząt, pędzonych po drogach, wyziewami z samochodów, dymem lokomotyw.

Dużo się robi w wielkich miastach aby nie dopuszczać do zanieczyszczania powietrza. Wzięto się do skanalizowania ulic i domów, polewa się i oczyszcza ulice, zakłada się przyrządy pochłaniające dym z kominów, wprowadza się lokomotywy elektryczne i wiele innych ulepszeń.

Ale w ostatnich czasach zwracają zarządy miast coraz większą uwagę na zadrzewienie miast. Ludzie i roślinność „potrzebują się" nawzajem i powinni żyć obok siebie tak, jak żyli dawniej, gdy ziemia pokryta była puszczami. Spekulanci powycinali lasy, teraz państwa i miasta wzięły się do pielęgnowania plantacji i parków po miastach.

Póki gospodarka miast spoczywała w rękach szlachty, kupców i przemysłowców, wówczas ci „gospodarze" interesowali się zdrowiem i życiem mieszkańców. Bywały parki, ale tylko dokoła pałaców królewskich, księżych, obszarniczych, kupców i bogatych przemysłowców. Dziś czasy się zmieniły. Odkąd przedstawiciele ludzi pracy weszli do rad miejskich, poczyna się brać zdrowie i życie ludzkie w rachubę. Wzięto się do tworzenia plantacji miejskich aby roślinność pomieścić na nowo w sąsiedztwie sadyb ludzkich i nietylko ochronić ludzi od pyłu, ale i dlatego aby upiększyć sadyby ludzkie i ulice drzewami i kwiatami.

Pożytek i piękno — oto dwa ogromne cele do których dążą zarządy miast kulturalnych państw i łożą poważne sumy na urzeczywistnienie tych dwu celów. Parki, lasy, skwery stają się coraz częściej ogniskami życia towarzyskiego i publicznego; stają się boiskami sportowemi dla młodzieży, dzieci i dorosłych. Sama przechadzka jest najpowszechniejszym a najzdrowszym sportem.

Jeszcze przed wojną rozpoczęło się w **Anglji, Szwecji, Niemczech** i w **Stanach Zjednoczonych** zakupywanie gruntów i lasów w obrębie miast, w ich sąsiedztwie, a nawet w dalszej okolicy.

Berlin nietylko ma u siebie na miejscu wspaniałe parki, aleje, skwery, ale zakupił znaczne obszary lasów i pustkowi w górach Szwarcwaldu, aby mieć własne przestrzenie leśne na pomieszczenie szukających zdrowia mieszkańców lub dla szukających rozrywek i ciszy na łonie przyrody pracowników umysłowych i fizycznych.

W **Stanach Zjednoczonych** miasta i powiaty zakładają parki, skwery, regulują strumyki i rzeki, zadrzewiają ich brzegi, zakupują lasy w sąsiedztwie miast. Niemal wszystkie miasta nad jeziorami tworzą sztuczne wyspy, to jest w ramy z palisad i betonu zsypują gruzy ze starych domostw, śmiecie z ulic, specjalne maszyny dobywają piasek z dna jeziora, na to sypią ziemię urodzajną i powstają wyspy z roślinnością parkową, z drogami dla samochodów, boiska, gospody.

Rząd **Stanów Zjednoczonych** przejmuje całe łańcuchy górskie z lodowcami, lasami, z jeziorami, rzekami i na przestrzeniach tych prowadzi wzorową gospodarkę leśną, buduje drogi dla samochodów, koleje, hotele dla turystów, schroniska, kuchnie polowe i namioty dla rodzin przebywających w lasach państwowych, na łonie pięknej przyrody. W ubiegłym roku około 4.000.000 osób korzystało z pobytu kilkudniowego lub wielotygodniowego w parkach narodowych.

Ta gospodarka Rządu, wykupywanie pustkowi i zadrzewianie takowych, uratuje z biegiem lat **Stany Zjednoczone** od głodu drzewnego i od wysuszenia rzek, dwu czynników niezbędnych w przemyśle i rolnictwie.

W **Polsce** do tego samego celu zmierza gospodarka miast i Państwa i zmierzać musi, jeśli mamy iść w kierunku dobrobytu mieszkańców, jeśli zrozumiemy potrzebę ratowania lasów, gór puszcz od zniszczenia.

Państwo Polskie zdołało już uczynić ogromny krok naprzód w kierunku ratowania lasów, gór i puszcz od zupełnego wytrzebienia. Tatrzańska posiadłość **Zamojskich** przeszła w posiadanie Państwa. Góry Świętokrzyskie i wielka część puszczy Białowieskiej uznane zostały jako Parki Narodowe. Nie wątpimy, że jest to dopiero początek w kierunku „honorowania" lasów, gór, puszcz i wybrzeży wód.

Nieszczęśliwa Łódź dostała się w roku 1924 pod rządy prawicy i enperowców i z racji tej zatamowano pomyślny rozwój plantacji, zapoczątkowany po wypędzeniu okupantów przez zarząd P. P. S. Prawicowcy zdołali poćwiartować najpiękniejszy park w Łodzi księcia Józefa Poniatowskiego, oddając część tego parku, urządzonego kosztem ogromnych sum pieniędzy podatkowych, na budowę kościoła.

Ta sama administracja prawicowa przeznaczyła mały park kolejowy w dzielnicy gęsto zaludnionej na budowę teatru miejskiego, jakby w Łodzi nie było placów na budowle tego rodzaju. Na szczęście niszczyciele mienia publicznego zostali usunięci od władzy, a nasi towarzysze pójdą drogą rozumnej gospodarki parkowej.

W Łodzi, szczelnie zabudowanej, są całe dzielnice miasta pozbawione skrawka zadrzewionej ziemi. Są ogromne kompleksy zabudowań, w których dzieci mają jedynie ścieki i śmietniki, jako miejsca zabawy.

Co się tyczy posiadanych już przestrzeni parkowych, to utarła się na zachodzie zasada, niedopuszczająca wyjątków, że ani piędzi ziemi, należącej do miasta, nie należy udzielać, sprzedawać, wydzierżawiać lub pożyczać. Mienie publiczne, osobliwie ziemia w miastach, jest świętością, której za żadną cenę nie można wyzbywać się osobom prywatnym.

Planty krakowskie otwarte są dla mieszkańców dzień i noc, zimą i latem. Tak samo ogromny park w Kaliszu. Pomimo to zarządy tych miast nie narzekają na rzekome rozluźnienie obyczajów.

W miastach amerykańskich zarządy parków zaprawiają mieszkańców aby w noce upalne, po pracy, przychodzili z poduszą i kołdą do parku na odpoczynek. Zdrowie ludzkie na tem zyskało, uniknęło się przez to wielu porażeń od słońca w Chicago, w Milwaukee i t. d. Niepodobna dla jednostki, która popełni wybryk w parku, zamykać podwoje plantacyjne dla wszystkich mieszkańców. Na wybryki są sposoby pedagogiczne.

A. F. Kowalski.

TRUDNOŚCI PRACY SAMORZĄDU LUBLINA

W N-rze 78 **„Kurjera Czerwonego"** z dn. 3 kwietnia r. b. ukazała się wiadomość, że głośny dziś inżynier **Weisblatt** „przeprowadził w Lublinie wodociągi, za które mu nie zapłacono". Ponieważ wiadomość taka mogłaby sprawić na czytelnikach wrażenie, że Magistrat m. Lublina nie płaci za wykonywane dlań roboty, niniejszym wyjaśniam:

1) Jeszcze w r. 1896 otrzymał p. Adolf **Weisblatt** od b. władz rosyjskich, sposobem, jemu tylko i wymienionym władzom wiadomym, koncesję na wodociągi w Lublinie, zbudował je, eksploatował i **zamortyzował.**

2) W czasie wojny, gdy zapach prochu zbliżał się ku Lublinowi, p. **Weisblatt opuścił ważną placówkę użyteczności publicznej,** wobec czego powstała konieczność ustanowienia przez sąd **zarządu przymusowego,** który nietylko nie dopuścił do przerwy w dostarczaniu wody mieszkańcom, ale podniósł także sprawność techniczną wodociągów. Zarządca sądowy funkcjonuje do chwili obecnej.

3) Wobec braku zainteresowania ze strony p. **Weisblatta** wodociągami lubelskimi, Magistrat poprzedni wystąpił do sądu z powództwem. Opierając się na jednym z artykułów aktu koncesyjnego, prosił Magistrat o przyznanie miastu Lublinowi prawa do wodociągu za odszkodowaniem, przyczem sam Magistrat — niestety — „obliczył" wartość wszystkich urządzeń **w markach polskich. Gdy sprawa była już w Sądzie Okręgowym wyszło rozporządzenie waloryzacyjne.** Sąd Okręgowy, opierając się na szacunku markowym poprzedniego Magistratu i rzeczoznawców, oraz wziąwszy pod uwagę ustawę waloryzacyjną, przysądził Magistratowi miasta Lublina prawo do wodociągu, równocześnie jednak zawyrokował, że w razie objęcia wodociągu przez Magistrat, ten ostatni ma zapłacić p. **Weisblattowi** 1.286.000 zł.

4) Ponieważ sam koncesjonarjusz był gotów odstąpić wodociągi za sumę 400 do 300 tysięcy złotych, więc Magistrat m. Lublina, nie chcąc płacić trzykrotnej wartości objektu spornego, wniósł skargę apelacyjną.

5) W tych dniach Sąd Apelacyjny w Lublinie wydał wyrok, nakazujący eksmisję p. **Weisblatta** i wprowadzający samorząd lubelski w posiadanie wodociągów, ale zasądzający równocześnie p. **Weisblattowi** odszkodowanie w wysokości 1.286.000 zł. **z prawem natychmiastowej wykonalności.**

Ponieważ Magistrat był zdecydowany, w razie nieuwzględnienia skargi apelacyjnej, odwołać się do Sądu Najwyższego i **ponieważ nie przypuszczał, aby wyrok Sądu Apelacyjnego mógł pogorszyć sytuację samorządu,** wytworzoną wyrokiem Sądu Okręgowego, zatem **nie był i nie jest przygotowany** do natychmiastowego zapłacenia tak wysokiej sumy. Wskutek wyroku Sądu Apelacyjnego, położenie samorządu, obciążonego **pożyczką Ullenowską** stało się niesłychanie ciężkie.

6) Magistrat m. Lublina odwoła się do Sądu Najwyższego po otrzymaniu motywów wyroku. Nie zmienia to jednak faktu, że pełnomocnik p. **Weisblatta** usiłuje częstem, gorączkowem poszukiwaniem przez komornika sądowego funduszów Magistratu zagwoździć gospodarkę miejską. **Do tego jednak Magistrat obecny będzie się starał nie dopuścić.**

Wprowadzenie natychmiastowe samorządu w posiadanie wodociągu z r. 1896 nie sprawia Magistratowi ulgi, gdyż kończą się właśnie nowe wodociągi, pobudowane przez firmę Ullen et Cie, kosztem 500.000 dol.

Antoni Pączek,
prezydent m. Lublina,
poseł na Sejm.

„W OBLICZU PRAWDY"

Nr. 6 czasopisma „Pracownik samorządowy" które to czasopismo jest organem pracowników gminnych miejskich i powiatowych, przynosi artykuł wstępny p. t. „W obliczu prawdy" pióra posła z „jedynki", p. Antoniego Pacholczyka. Artykuł ten w cierpki sposób poddaje krytyce postępowanie rządu, który nie załatwił dotąd ustawy emerytalnej dla pracowników samorządowych, budząc tem samem ogromne rozgoryczenie w ich szeregach. Poseł Pacholczyk kończy swój artykuł słowami **„oświadczamy publicznie, że nas srodze zawiedziono".**

Ale nietylko rząd zawiódł pracowników samorządowych, nad czem współpracujący z rządem poseł jedynkowy lamentuje. Poseł Pacholczyk zawiódł sam rzesze pracownicze, głosując przeciw podwyżce ich uposażeń.



W walce z klęską mieszkaniową samorząd Piotrkowa zbudował kompleks małych, schludnych domków czynszowych, gdzie mieszkają rodziny robotnicze.

TELEGRAMY

STRAJK W SASKIM PRZEM. METALOWYM

Berlin, 4 kwietnia. (PAT.). Dzisiaj w Min. Pracy rozpoczęły się rokowania w sprawie konfliktu w saskim przemyśle metalowym, w którym strajkuje obecnie 20,000 robotników. Jak stwierdzają dzienniki, wrazie rozbicia się rokowań, może dojść do rozszerzenia się strajku na cały przemysł metalowy w Saksonji.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE AFERY W ZAGŁĘBIU DONIECKIM

Moskwa, 4 kwietnia. (A. W). Śledztwo w sprawie afery sabotażowej w Zagłębiu Donieckim ulega niespodziewanie dalszym komplikacjom. Na stanowisku prowadzącego śledztwo przedstawiciela G. P. U. nastąpiła już dwukrotnie zmiana. W związku z świeżo ujawnionemi okolicznościami śledztwa, Politbiuro delegowało do Zagłębia Donieckiego Bubnowa i Szwarca. Na tle procedury śledczej pomiędzy Moskwą a Charkowem wyłoniły się kontrowersje, podsycane przez grupę ukraińską w rządzie charkowskim. Według pogłosek, wśród ukraińskich komunistów rzucane są oskarżenia o zainscenizowanie całej afery. W związku z temi tarciami wyłoniona ma być specjalna komisja złożona z przedstawicieli rosyjskich i ukraińskich dla przeprowadzenia śledztwa uzupełniającego. Jednocześnie z Bubnowym i Szwarcem, inspekcję w Zagłębiu Donieckim przeprowadzić ma prezes rady komisarzy ludowych ukraińskiej SSR., Czubar.

RADCA AMBASADY NIEMIECKIEJ ODWIEDZIŁ ARESZTOWANYCH

Berlin, 4 kwietnia. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Moskwy, że radca ambasady niemieckiej w Moskwie, dr. Schliepp, odwiedził wczooraj przebywających w więzieniu śledczem w Rostowie 3 inżynierów niemieckich, aresztowanych w związku z aferą doniecką. Odwiedziny trwały 10 minut. Dr. Schliepp rozmawiał z każdym z aresztowanych osobno. Każdy z nich przebywa od dnia 15 marca w osobnej celi. Warunki więzienne są znośne. Więźniowie otrzymują lekturę i normalne zaopatrzenie. Inż. Meyer oświadczył, że, po przesłuchaniu go w sobotę ub. tygodnia, dotknięty został nagłym paraliżem lewego ramienia. Dr. Schliepp zażądał natychmiastowego oddania chorego Meyera pod obserwację lekarską i umieszczenia go w szpitalu więziennem.

OŚWIADCZENIE PROKURATORA

Berlin, 4 kwietnia. (PAT). Prokurator sowiecki Krylenko oświadczył w sprawozdaniu do Politbiura, że podtrzymuje wszystkie zarzuty przeciw aresztowanym i że proces odbędzie się w Moskwie.

POGŁOSKI O ŚMIERCI TROCKIEGO

Wiedeń, 4 kwietnia. (AW.). Ukazała się tutaj wiadomość o śmierci Trockiego. Tutejsze poselstwo sowieckie dementuje tę wiadomość urzędowo.

PROCES O SZPIEGOSTWO

Moskwa, 4 kwietnia. (AW.). Sąd okręgowy w Umanie skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie b. oficera carskiego Kozłowa, oskarżonego o szpiegostwo rzekomo na rzecz Polski. Prócz niego skazano na takąż karę jeszcze dwuch oskarżonych. Na zasadzie amnestji, zamieniono im tę karę na 10 lat więzienia.

ODPOWIEDŹ RZĄDU BRYTYJSKIEGO NA NOTĘ EGIPSKĄ

Londyn, 4 kwietnia. (PAT.). Wysoki komisarz brytyjski w Egipcie, lord George Lloyd, przesłał na ręce Nahas Paszy, premjera egipskiego, odpowiedź rządu brytyjskiego na notę tego rządu z dn. 30 ub. m.

W nocie swej rząd brytyjski oświadcza, iż nie może uznać noty Nahas Paszy za właściwą w istniejących stosunkach między W. Brytanją a Egiptem.

Na podstawie deklaracji z dn. 28 lutego 1922 r. rząd brytyjski ogłosił niepodległość Egiptu. Zawiadamiając o tej decyzji obce mocarstwa, rząd podkreślił, że dobrobyt i niezależność Egiptu uważa za warunki konieczne dla pokoju i bezpieczeństwa Imperium Brytyjskiego, oraz że wszelką agresję przeciwko terytorjum Egiptu ze strony innego mocarstwa rząd brytyjski uważałby za akt nieprzyjazny, wymierzony przeciwko Imperjum Brytyjskiego i, jako taki, musiałby odeprzeć wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

W deklaracji z roku 1922 rząd zastrzegł sobie całkowitą swobodę działania w celu: 1) zapewnienia Imperjum komunikacji przez terytorjum egipskie, 2) obrony Egiptu przed napaścią z zewnątrz lub ingerencją stron trzecich bezpośredniej lub pośredniej, 3) ochrony interesów cudzoziemskich w Egipcie i ochrony mniejszości i 4) ochrony Sudanu aż do czasu uzgodnienia z Egiptem kwestji spornych w stosunkach obu sąsiadujących ze sobą krajów.

W końcu noty rząd brytyjski oświadcza, iż sądził, że w projekcie traktatu anglo-egipskiego kwestje te znalazły właściwe rozwiązanie. Nota kończy się oświadczeniem: Ponieważ rząd egipski odrzucił traktat, podstawą stosunków prawno - publicznych między iWelką Brytanją a Egiptem pozostaje „status quo ante". Obecnie więc charakter stosunków anglo - egipskich jest taki sam, jak po zerwaniu rokowań, prowadzonych w swoim czasie przez b. premjera, p. Mac Donalda, z nieżyjącym dziś Zaglulem Paszą, z modyfikacjami, wprowadzonemi na podstawie not, wymienionych w listopadzie 1924 r.

NA GRANICY AFGANSKIEJ

Moskwa, 4 kwietnia. (A. W). „Izwiestja" donoszą z Kabulu, że Anglja gorączkowo umacnia swoje siły na granicy indyjsko - afgańskiej. Został tam wzniesiony cały szereg nowych twierdz, stare zaś umocniono. W Delhi i Lahore powołano 60.000 rekruta. Część rekrutów została już odtransportowana nad granicę afgańską. Nadgraniczne garnizony piechoty zostały wzmocnione przez oddziały lotnicze i tanki. Pozatem rząd angielski buduje tam pośpiesznie szosy automobilowe. Przygotowania te wywołały wśród ludności pogranicznej Afganistanu wielki popłoch.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— Dłuższy spokój, jaki panował na frontach chińskiej wojny domowej, przerwany został atakiem wojsk gen. Czang-Tso-Lina na wojska gen. Fenga. Ofensywa koncentruje się w kierunku na Heng-Czou.

— Herriot oświadczył przedstawicielowi „Journal'a", że zobowiązał się wobec Poincarego nie brać udziału w kampanji wyborczej.

— Z Managua w Nicaragui donoszą, iż walki z oddziałami gen. Sandino, prowadzone przez wojska Stanów Zjednoczonych, trwają w dalszym ciągu. Ostatnio walki zaostrzyły się.

— W Smyrnie policja turecka aresztowała 20 emigrantów węgierskich. Zaliczali się oni do czynnych działaczy komunistycznych w okresie rządów Beli-Kuhna.

— Z Huelwa donoszą, iż w jednej z kopalń nastąpiło wykolejenie się kolejki, przyczem trzy osoby zostały zabite, a 5 odniosło rany.

— „Petit Journal" donosi, iż rokowania sowiecko - francuskie w sprawie regulacji długów przedwojennych zostały odłożone na czas nieokreślony.

— Onegdaj nastąpiło w Moskwie zamknięcie IV Kongresu komunistycznych związków zawodowych. W zakończeniu obrad wybrano centralną radę, złożoną z 95 członków, i postanowiono odbyć następny Kongres w roku 1930.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH.

W północnych Włoszech w prowincji Friul, dało się odczuć wczoraj rano trzęsienie ziemi, które poprzedzone było silnemi grzmotami podziemnemi. W miasteczku Cavazzo zawaliło się kilka domów, a w okolicy potworzyły się szczeliny w ziemi, długości 300 metrów. Jedna ze starszych świątyń we Włoszech, kościół w Sante Florian, doznał ciężkich uszkodzeń. Z okolic dotkniętych kataklizmem donoszą o panice, jaka ogarnęła ludność, pozbawioną dachu nad głową.

ZNÓW TRZĘSIENIE ZIEMI W SMYRNIE.

Nowe wstrząśnienia podziemne w wilajecie smyrneńskim spowodowały poważne szkody. Ofiar w ludziach nie było. W pobliżu Torbali z pod ziemi wytrysnęło źródło, bijące wysokim słupem w górę.

CHOLERA W AZJI.

Japoński statek, który wyruszył z Singapore przed dwoma dniami z 780 emigrantami do Afryki powrócił wczoraj wieczorem do portu. Na statku tym wybuchła zaraza cholery. Z pośród podróżnych zmarło już 7 osób.

ZUCHWAŁY RABUŚ.

Nocy ubiegłej do kasy miejskiej we Frankfurcie nad Menem, podczas obliczania wpływów komornego z domów miejskich, wtargnął zamaskowany osobnik, który przy pomocy rewolweru steroryzował urzędników. Schwyciwszy większą sumę pieniędzy napastnik usiłował zbiec posługując się rowerem. W czasie pościgu wywiązała się strzelanina. Przechodzący robotnik przeszkodził napastnikowi w ucieczce zahamowując rower. Zamaskowany osobnik zastrzelił się, pakując sobie kulę w czaszkę. Śledztwo nie ustaliło dotąd nazwiska nieznanego napastnika.

4 DNI PODRÓŻ Z EUROPY DO AMERYKI.

Amerykańskie towarzystwo transoceaniczne opracowuje projekt wprowadzenia pośpiesznej komunikacji transatlantyckiej. Komunikacja utrzymywana byłaby przez 5 statków o pojemności 55.000 tonn każdy i szybkości 33 mil morskich na godzinę. Na pokładzie pomieści się 900 pasażerów. Według zapewnień projektodawców odległość Nowy-Jork — Europa przebywana byłaby przez te satki w ciągu 4 dni.

PROCES BIAŁORUSKIEJ „HROMADY"

Wilno. (AW.). W 26-ym dniu procesu Hromady przesłuchiwano dalszych świadków, przyczem przebieg procesu zapowiadał się ciekawie, gdyż jednego ze świadków, Babika, miano przesłuchiwać przy drzwiach zamkniętych. Szereg świadków, funkcjonarjuszów policji i mieszkańców powiatu dziśnieńskiego zeznawało na temat działalności oskarżonych: Stocika, Sokołowskiego i Nikoforowskiego. Z zeznań świadków wynikało, że Nikoforowski utrzymywał kontakt z jednym z agentów sowieckich, Kazimierzem Sulgą, który przy pomocy żebraka Hryniewicza zdobywał materjał, jak spis linji telefonicznych, ilość policji i t. p. Materjał ten dostarczano do Rosji sowieckiej. Świadek po całkowitem zlikwidowaniu Hromady udał się do Głębokiego i tam przybył na skutek instrukcji Centralnego Komitetu, który skomunikował się ze Skórą, skarbnikiem rejonowym. Usiłowano tam urządzić manifestację protestacyjną z powodu unielegalnienia Hromady. Policja manifestację tę jednak udaremniła. Kuganowi udało się zbiec.

Świadek Zakrzewski był ekspedytorem kasy Hromady i stwierdza, że utrzymywał stały kontakt z Łuckiewiczem i choć Łuckiewicz nie pokazywał się w lokalu organizacji, to jednak świadek nosił mu różne materjały i korespondencję. Świadek stwierdza, że znaczny procent konfiskat spowodował Łuckiewicz przez swoje artykuły. Po zeznaniu tego świadka zarządzono tajność obrad.

WRZENIE WŚRÓD TRAMWAJARZY W KRÓLEWSKIEJ HUCIE

A. W. donosi:

(Onegdaj wieczorem odbyło się w Królewskiej Hucie zebranie związków zawodowych pracowników tramwajów śląskich, na którem uchwalono rozpocząć od dziś zrana ogólny strajk tramwajów na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem, z powodu przedłużania się rokowań w sprawie wystawionych przed trzema miesiącami żądań 30% podwyżki płac.)

W związku z tem wczoraj w południe komisarz demobilizacyjny odbył z delegatami związków zawodowych konferencję, w wyniku której postanowiono oddać sprawę ponownie komisji arbitrażowej, której posiedzenie odbędzie się dziś przed południem. Wieczorne zebranie pracowników w Królewskiej Hucie uchwaliło czekać orzeczenia komisji, w razie zaś niezadowalającego rezultatu rozpocząć strajk dziś o godz. 16.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

NĘDZA ROBOTNIKÓW FABRYKI STOW. MECHANIKÓW W PRUSZKOWIE

Niedawno prasa stołeczna doniosła, że w fabryce Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Pruszkowie pracownicy, ażeby mogli otrzymać wynagrodzenie za swą pracę, musieli uciec się do strajku. Nie upłynęło dwuch tygodni a pracownicy znowu zostali zmuszeni do porzucenia pracy. Strajk trwa już tydzień, a dyrekcja urządza sobie kpiny z głodnych pracowników.

Fabryka została uruchomiona kosztem oszczędności samych pracowników. Od kilku lat zarząd tej instytucji zaangażował aż **pięciu dyrktorów (!)** na 200 pracowników w całej fabryce. Pensja każdego takiego dyrektora sięga aż 600 dolarów (5400 zł.) miesięcznie. Od kilku lat panowie ci tak gospodarzą instytucją, że pracownikom nigdy nie wypłacają zarobku na czas, a zaległości zawsze wynoszą dwie lub trzy wypłaty dwutygodniowe, a nawet i więcej.

Ilekroć wynikał zatarg na tem tle, dyrektorzy podpisywali zawsze przyrzeczenia w Inspektoracie pracy, że już nie będzie zaległości w wypłatach i że otrzymają pożyczkę rządową, że towarzystwo ulegnie zmianie i t. p. Pożyczkę rząd udzielił, lata całe przeszły a poprawy żadnej niema! Pracownicy nadal otrzymują kapaniną à conto każdej wypłaty po 10 lub 15 złotych.

Kiedy pracownicy zwrócili pp. dyrektorom uwagę na złą gospodarkę, dyrektorzy tłomaczyli, że jest prowadzona zła kalkulacja, że do każdej nowo wyprodukowanej maszyny fabryka dopłaca po kilka tysięcy zł. i t. p. Co robotnik jest winien temu, że pp. dyrektorzy nie umieją rządzić fabryką, że nie umieją przeprowadzać kalkulacji cen? Robotnik winien, że jest cały sztab wyższych urzędników (na 10 robotników — jeden), którzy biorą pensje ministrów a nic nie robią? Co robotnik winien, że tak bogata instytucja staje się niewypłacalną? Panowie dyrektorzy ponoszą wyłączną odpowiedzialność za te stosunki.

Na konferencji robotnicy wykazali zły stan gospodarki, a w odpowiedzi usłyszeli od p. dyrektora naczelnego p. I., że są warchołami! Dyrektorzy robią np. bezpodstawny zarzut robotnikom, że źle pracują, że przerywają pracę itd. i dlatego nie mogą wykończyć maszyn. Tymczasem fakty wykazują co innego. Ostatnio pracownicy pracowali przez dłuższy czas w godzinach nadliczbowych, a nawet w niedziele i święta, ażeby wykończyć na czas zamówienia.

Rząd, który udziela pożyczek, winien wejrzeć w tą gospodarkę, a dyrektorzy, którzy ponoszą odpowiedzialność za złą gospodarkę winni być usunięcie.

Pracownicy są doprowadzeni do ostatniej nędzy. Od kilku miesięcy zalegają po sklepikach za produkty codziennej potrzeby, sklepikarze nie chcą już dawać na kredyt i doliczają sobie duże procenty. Nadchodzą święta. Panów dyrektorów nic to nie obchodzi, bo oni kredytów w sklepikach nie potrzebują. W czasie świąt i tak szampan będzie się lał. Nie przeciągajcie panowie strun!

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Lokalne Komisje do badania kosztów utrzymania stwierdziły następujący wzrost drożyzny w marcu: w Łodzi — o 2,68%; w Poznaniu — o 1,87%; w Lublinie — o 1,72%; w Katowicach — o 1,03%.

Łowicz

PO PORAŻCE „JEDYNKI".

Nie w smak widać idzie „jedynkowiczom" porażka przy wyborach do Sejmu, gdyż na rozkaz p. Starosty Komenda policji energicznie (i to bardzo energicznie) poczęła się opiekować naszymi towarzyszami. Niema dnia, by kogoś nie wzywano do komendy policji pod zarzutem rozbijania wieców przedwyborczych.

W ostatnich dniach komendant policji, p. Zagańczyk wezwał do siebie aż **jedenaście osób,** zarzucając im rozbijanie wieców i **to za pieniądze (?!).**

Nie należy sądzić wszystkich według różnych agitatorów „sanacyjnych", p. komendancie policji.

Spisano dotychczas protokóły między innymi o towarzyszach: **Jeleniu, Tataju, Stańczyku, Więcławskim, Gawędzkim, Borowskim, Nowaku, Markusfeldzie, Wiśniewskim i innych. Czy na tem koniec — nie wiadomo!**

Nie tędy droga panowie!

Lwów

ECHA MORDERSTWA HUKA.

Jednocześnie z domniemanym mordercą Huka, Połutniukiem, odstawieni zostali do więzienia karnego, do dyspozycji prokuratora: woźny biura okrętowego Canadian Pacific, Kulczycki, u którego Połutniuk mieszkał, oraz narzeczona Połutniuka.

Białystok

NADUŻYCIA W PAŃSTWOWEJ FABRYCE WYROBÓW TYTUNIOWYCH

W związku z wykryciem nadużyć w państwowej fabryce wyrobów tytuniowych w Grodnie, został aresztowany w Białymstoku zastępca kierownika miejscowej fabryki wyrobów tytuniowych, Stanisław Dekarzewski.

Zawiercie

TRAGICZNE ZAJŚCIE W PRZĘDZALNI

A. W. donosi:

Onegdaj wieczorem do dyrektora przędzalni T. A. Z. Arnszteina zgłosił się zredukowany robotnik tej firmy, Kaliński, i rzucił się na niego z nożem, zadając mu poważne rany w szyję. Kaliński został ujęty i odpowiadać ma za usiłowanie morderstwa z premedytacją.

Rzeszów

ZAJŚCIA W WIĘZIENIU SĄDOWEM.

Onegdaj w więzieniu sądowem powstały wielkie awantury, które wywołał znany złodziej-recydywista, Józef Moskwa, udający warjata. Rozpoczął on deskami, wyrwanemi z pryczy, rzucać w dozorców i okrzykami zachęcać innych więźniów do rewolty. Więźniowie, znajdujący się na korytarzu, rzucili się na dozorców, aby ich rozbroić i umknąć z więzienia. Zarząd więzienia wezwał policję, która przywróciła spokój.

WARSZAWA ROBOTNICZA

RUCH ORGANIZACYJNY WŚRÓD ROBOTNIKÓW CUKIERNICZYCH

Ostatnie dwa miesiące zaznaczyły się wielkim ruchem organizacyjnym wśród robotników cukierniczych.

Położenie tych robotników, znaczną część których stanowią kobiety, jest nad wyraz ciężkie: dość powiedzieć, że płace dla dorosłej robotnicy rozpoczynają się od 9-ciu zł. tygodniowo. Traktowanie robotników przez administrację fabryczną ma formy nigdzie nie praktykowane: tykanie jest zjawiskiem powszechnem. Robotnicy pracują pod ciągłą groźbą wyrzucenia na bruk bez wszelkiej uzasadnionej przyczyny.

(Dotychczasowe próby organizowania robotników cukierniczych rozbijały się stale o teror fabrykantów i głęboki rozdźwięk między robotnikami wykwalifikowanymi (subjekci) a tak zw. pomocą.

Jednak potrzeba organizacji stała się tak paląca, iż Związkowi robotników spożywczych w ciągu ostatnich dwuch miesięcy udało się stworzyć silną organizację cukierniczą, z pomocą której przeprowadził szereg akcji strajkowych i osiągnął znaczną poprawę warunków pracy i płacy w poważniejszych fabrykach stolicy.

Został więc przeprowadzony całomiesięczny strajk w fabryce **„Plutos"** i 3 i pół tygodniowy strajk w największej z fabryk cukierniczych **„F. Fuchs i S-wie".** Rezultatem tych strajków było uznanie delegacji robotniczej i organizacji zawodowej oraz wydatna zwyżka płac.) Przykład solidarnej walki robotników tych fabryk i wydatnej pomocy, jaką cukiernicy w tej walce otrzymali od Związku i ogółu klasowo zorganizowanych robotników stolicy, sprawił iż organizacja poczęła się wzmagać liczebnie, ogarniając coraz nowe fabryki, w których obejmuje zarówno subjektów jak i pomoc. Z drugiej zaś strony gorący okres przedświąteczny i siła organizacji przekonały ogół fabrykantów, iż walka w tych warunkach może być rujnującą dla przedsiębiorstwa. To też cały szereg fabryk na pierwsze żądanie robotników, inne — uprzedzając wysunięcie żądań, pośpieszyły ze zwyżkami i uznaniem organizacji.

W ten sposób w poważniejszych fabrykach Warszawy ustalono minimum płacy dla robotników niewykwalifikowanych—35 zł. tygodniowo, zaś dla kobiet 20 zł. tyg. Zwyżki poza firmami „Plutos" i „Fuchs" zastosowały firmy „E. Wedel", Twarowski, Iłowieccy, Fruziński i inne.

(Wreszcie po ciężkiej 18-dniowej walce strajkowej uzyskali zwyżkę płac i uznanie organizacji robotnicy firmy „K. Machlejd".)

Sumując rezultaty dwumiesięcznej akcji Związku rob. spożywczych w cukiernictwie, winniśmy podkreślić, iż organizacja cukiernicza w Warszawie wzrosła do 1500 członków, osiągnęła zwyżkę płac w najpoważniejszych fabrykach, zdobyła prawo organizowania się dla robotników cukierniczych i rozwija się stale, jednocząc zarówno subjektów jak i pomoc.

KRONIKA EMIGRACYJNA

URZĘDOWE USTALENIE DZIAŁALNOŚCI ROBOTN. BIURA EMIGRACYJNEGO.

Wydział Emigracyjny Komisji Centralnej Zw. Zaw. w Polsce otrzymał zezwolenie Urzędu Emigracyjnego na prowadzenie czynności opiekuńczej nad emigrantami. W myśl tego zezwolenia, **Robotnicze Biuro Emigracyjne** ma prawo informować emigrantów we wszystkich sprawach, dotyczących emigracji, jak o stosunkach w krajach imigracyjnych, formalnościach, związanych z wyjazdem emigranta itd. **Biuro** ma prawo interwenjować we wszystkich państwowych urzędach, konsulatach państw obcych, towarzystwach okrętowych i t. d., zarówno w sprawach, dotyczących poszczególnych emigrantów, jak i ogólnych - emigracyjnych. Działalność **Wydziału Emigracyjnego** może być prowadzona na całym terenie Rzeczypospolitej.

WERBOWANIE KOLONISTÓW Z POLSKI.

W najbliższym czasie mają być udzielone następujące zezwolenia na angażowanie kolonistów z Polski:

1. Towarzystwo Canadian National Railways ma uzyskać zezwolenie na sprowadzenie 800 rodzin do Kanady.
2. Tow. Canadian Pacific Railway — na 1000 rodzin również do Kanady.
3. Tow. Kolonizacyjne w Warszawie — na 500 rodzin do Francji.
4. Tow. Żydowskie „Ica" — na 30 rodzin żydowskich do Kanady, 200 do Argentyny i 200 do Brazylji.

EMIGRACJA NIELETNICH.

Urząd Emigracyjny upoważnił Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy do wydania zaświadczeń na paszporty emigracyjne dla nieletnich dzieci, które wyjeżdżają do swoich krewnych lub powinowatych, przebywających stale zagranicą, o ile jedna z instytucji emigracyjnych oświadczy pisemnie, że przyjmuje odpowiedzialność za podróż małoletnich do miejsca przeznaczenia.

NOWA EKSPOZYTURA URZĘDU POŚREDNICTWA PRACY W KOWLU.

Celem załatwienia spraw emigracyjnych do Kanady utworzona została w Kowlu przy ul. Łuckiej — Ekspozytura Urzędu Pośrednictwa Pracy na powiaty: Kowelski, Lubomelski i Włodzimierski.

NADUŻYCIA PRZEDSIĘBIORCÓW RESTAURACYJNYCH

Ściąganie składek ubezpieczeniowych w nadmiernej wysokości.

W związku z konfliktem, jaki wybuchł między Stow. właśc. restauracji i Związkiem zawodowym pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego, wielu pracowników restauracyjnych zawiadamia obecnie Związek, że w szeregu firm właściciele ściągają składki należne za ubezpieczenie w Kasie Chorych w całości od pracowników. W myśl ustawy natomiast 2/5 winien płacić pracodawca, a tylko 3/5 pracownik.

Dotąd Związek nie miał możności dokładnie sprawdzić stanu rzeczy w tej mierze. Obecnie, dzięki zatargowi, pokrzywdzeni zgłaszają gremjalnie zażalenia, prosząc Związek o interwencję.

Sprawę powyższą Związek skierował do Okręgowego urzędu ubezpieczeń, który winnych niechybnie ukarze w myśl przepisów ustawowych.

O ULGI PODATKOWE OD ZAWODÓW PIŁKARSKICH

Wydział I finansowo - podatkowy Magistratu m. st. Warszawy podał w prasie, iż wszystkie kluby mogą ubiegać się o zwolnienie od podatku 10%, pobieranego od biletów wejściowych na zawody piłki nożnej. Jednak gdy WOZPN zwrócił się do Magistratu z prośbą o zwolnienie z powyższego podatku imprez o mistrzostwo Warszawy, przysłano następującą odpowiedź:

„Wydział Finansowo - Podatkowy Magistratu m. st. Warszawy niniejszem zawiadamia, że podatek od biletów wejścia na imprezę, która odbędzie się w dniach 17, 25 i 31 marca oraz 1, 14 i 15 kwietnia r. b., pobrany będzie w wysokości 10%. Sprawa dotyczy zawodów piłki nożnej".

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

WARSZAWSKI OKR. KOM. ROBOTN. P. P. S. niniejszym kwituje odbiór zł. 100, złożonych przez koło Fabr. „Lilpop", na spłatę długów wyborczych W. O. K. R. P. P. S.

W czwartek, dnia 5 b. m.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

RUCH ZAWODOWY

ZWIĄZEK PRAC. INST. UŻYT. PUBL. W POLSCE.

Dziś o godz. 6 po poł. w lokalu Związku, przy ul. Wareckiej Nr. 7, odbędzie się posiedzenie Prezydjum Zarządu Głównego.

Wszyscy członkowie proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

MŁODZIEŻ.

Koło T. U. R. im. Misiołka. Ogólne zebranie członków Koła Powązkowskiego im. L. Misiołka (Dzielna 95) odbędzie się dziś o godz. 7. Sprawy b. ważne.

RUCH KOBIECY

Pierwsze zebranie Wydziału po Świętach będzie we wtorek, dnia 10 b. m. o godz. 7 wieczór w lokalu własnym, Leszno 35, na którem referat treści politycznej wygłosi tow. pos. Zofja Praussowa.

Zebrania towarzyskie — czwartkowe Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. zostaną wznowione dn. 12 b. m., jako w pierwszy czwartek po świętach.

Sekretarjat Warsz. Wydz. Kob. P. P. S.

Ruch kult.-oświatowy

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Zw. Zaw., ul. Czerw. Krzyża Nr. 20, pokój Nr. 62, tel. 274-55 wydaje ulgowe bilety na następujące przedstawienia:

11, 13, 16, 19, 25 i 28 b. m. „Don Kiszot" w Polskim; 12 i 16 b. m. „Powrót do grzechu" w Małym; 13 b. m. „Walka" w Narodowym; 16, 17, 18, 19 i 20 b. m. „Wielki człowiek do małych interesów" w Narodowym; 17, 19 i 20 b. m. „Panna z dobrego domu" w Letnim; 19, 20, 25 i 26 b. m. Opera.

Otwarcie sali Z. Z. K. dla celów kulturalnych. Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzpl. Pol. oraz Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego przystępują do zużytkowania wielkiej sali w nowootwartym Domu Kolejarzy (ul. Czerwonego Krzyża 20) dla celów szerzenia kultury wśród szerokich warstw robotniczych. W sali tej będą organizowane koncerty, przedstawienia, wszelkie odczyty i t. p. Inauguracyjny wieczór odbędzie się prawdopodobnie w tydzień po świętach, czyli 15 b. m.

Podziękowanie. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci składa serdeczne podziękowanie za ofiarę w sumie zł. 500, złożone przez Kasę Przezorności Wzajemnej Pomocy Pracowników Funduszu Bezrobocia na urządzenie świąt dla dzieci z zakładów wychowawczych.

FUKIER SPRZEDANY

Jeden z historycznych zabytków Warszawy, mianowicie istniejąca od 300 lat winiarnia **Fukierów**, została sprzedana i przeszła w obce ręce. Starą winiarnię, pamiętającą czasy Jana Kazimierza i Sobieskiego, nabył p. Witkowski, właściciel firmy „Krzemiński" za miljon złotych. Ostatni ze starożytnego rodu Fukierów otrzyma z tego tylko dożywotnią rentę w wysokości 6 tys. zł. rocznie oraz mieszkanie. Resztę zabierają wierzyciele.

Z sądów.

SPRAWA DOCENTA KOZUBSKIEGO.

Wczoraj Sąd Apelacyjny rozpatrywał skargę incydentalną dr. Włodzimierza Kozubskiego, docenta prawa rzymskiego Uniw. Jagiellońskiego i członka Zarządu Banku Budowlanego.

Kozubski aresztowany został w związku z nadużyciami w tym Banku.

Prosił on o zmianę dotychczasowego środka prewencyjnego na kaucję. Sąd Apelacyjny skargę incydentalną odrzucił, postanawiając utrzymać w mocy bezwzględny areszt.

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu wczorajszym w zachodniej połowie kraju panowała pogoda chmurna i mglista, we wschodniej zaś—o zachmurzeniu umiarkowanem.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 11.6, najniższa 3.5

Przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno, miejscami deszcz, zwłaszcza na zachodzie i północy kraju. Nieco cieplej. Słabe wiatry południowe, w górach halny.

Ruch pociągów na Kolejach Dojazdowych w czasie Świąt Wielkiej Nocy. W czasie Świąt Wielkiej Nocy ruch pociągów na kolejach dojazdowych będzie ograniczony, a mianowicie: dn. 7 b. m., t. j. w Wielką Sobotę, ostatnie pociągi odejdą z Warszawy na kolei Grójeckiej: do Góry Kalwarji o godz. 19,05; do Tarczyna i Grójca 16,15; do Jasieńca i Nowego Miasta 12,35 (przysp.) pociąg ten poza Piasecznem zatrzymywać się będzie na wszystkich stacjach; na kolei Wilanowskiej: do Chylic i Piaseczna o g. 17,55 (przysp.); do Chyliczek I 19,44; na kolei Jabłonna — Karczew: do Otwocka i Karczewia: o godz. 20,02, do Jabłonny: 19,45.

Dnia 8 b. m., t. j. w pierwszy dzień Świąt Wielkiej Nocy pierwsze pociągi odejdą z Warszawy na kolei Grójeckiej: do Góry Kalwarji 21,35, do Grójca i Jasieńca 20,15, do Nowego Miasta 18,00 (przysp.); na kolei Wilanowskiej: do Chyliczek I 19,44, do Chylic 21,50; na kolei Jabłonna — Karczew: do Otwocka i Karczewia 22,10, do Jabłonny 22,00.

Dnia 7 i 8 b. m. pociągi t. zw. nocne na kolei Wilanowskiej do Piaseczna o godz. 24 i na kolei Jabłonna — Karczew do st. Międzylesie o godz. 23,35 nie odejdą.

Dnia 9 b. m. ruch na kolejach dojazdowych będzie normalny.

Kina w tygodniu przedświątecznym. Dziś, jutro i w sobotę kina będą nieczynne. Wyświetlany będzie jedynie obraz „Król Królów" w Filharmonji.

Urzędowanie przedświąteczne w Państw. Banku Rolnym. Biura Państw. Banku Rolnego będą czynne w Wielki Piątek do godz. 12,30, kasy zaś do godz. 10,30 przed poł. W Wielką Sobotę biura do godz. 12, kasy zaś do godz. 10 przed poł.

Święcone w Bratniej Pomocy S. U. W. W Wielką Sobotę, 7 b. m., o godz. 2 popoł. odbędzie się w Kuchni Akademickiej T-wa Bratnia Pomoc S. U. W. bezpłatne „Święcone" dla członków Bratniej Pomocy Uniwersytetu, którzy pozostają w Warszawie i nie mogą dnia tego spędzić w gronie rodzinnem. Zgłoszenia przyjmuje kierownik Kuchni, p. Gralewski.

Dziecięca Kolonja Lecznicza. Od 1 b. m. zostało otwarte w Busku stałe uzdrowisko im. dr. J. Brudzińskiego dla dzieci, dotkniętych przewlekłemi schorzeniami wieku dziecięcego (skrofuły, gruźlica pozapłucna: stawów, kości i innych narządów, krzywica, reumatyzm i inne).

Bliższych wiadomości udziela Dyrekcja Kolonji w Busku Kieleckim. Dojazd do stacji Kielce, następnie samochodem do Buska.

Choroby zakaźne w Warszawie. Od 25 do 31 marca zarejestrowano w Warszawie 2 przypadki duru plamistego, t. j. o 1 więcej, niż w poprzednim tygodniu, 12 — duru brzusznego (o 6 więcej), 28 — szkarlatyny (o 14 mniej), 20 — dyfterytu (tyleż co w zeszłym), 66 — odry (o 17 mniej), 7 — kokluszu (o 7 mniej) 11 — jaglicy (o 3 więcej), 7 — influency (o 2 mniej), 18 — róży (o 6 mniej), 2 zakażenia popołogowe (o 3 mniej) i 87 gruźlicy (o 12 więcej).

Nadto zarejestrowano 1 przypadek czerwonki, 3 — drętwicy karku, 1 — śpiączki, 8 — różyczki, 4 — włośnicy i 1 — tężca, których w ubiegłym tygodniu nie odnotowano wcale.

Kiermasz wielkanocny urządzony staraniem uczniów Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej otwarty w gmachu Muzeum Rzemiosł, Chmielna 52, I piętro, w godz. 10 — 8.

Gmach dla Komisyj Poborowych. Magistrat zamierza wybudować jeszcze w tym roku i oddać do użytku specjalny gmach, w którym mieścić się będą wszystkie komisje poborowe oraz biura sekcji wojskowej wydziału ogólnego. Odpowiednie lokale będą specjalnie przystosowane do potrzeb komisyj poborowych. Budowa gmachu jest niezbędna z tego względu, że corocznie Magistrat ma wielkie trudności z wyszukiwaniem odpowiednich pomieszczeń, wynajem których pochłania nadto znaczne sumy. Koszty, związane z budową gmachu, w sumie około 500.000 zł., pokryte będą z pożyczki amerykańskiej.

EPILOG NIEPOROZUMIEŃ RODZINNYCH

Marja Lemańska, lat 35 (Golędzinów 1) przy mężu, targnęła się na życie, wypijając pewną dozę amoniaku. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Przem. Pańskiego. Przyczyna targnięcia się na życie— nieporozumienia rodzinne.

OFIARA BRAKU URZĄDZEŃ OCHRONNYCH W FABRYCE

W fabryce siatek i ogrodzeń drucianych p. f. „F. Makowiecki" przy ul. Kredytowej Nr. 2/4, robotnik 15-letni Henryk Michalski (Oszmiańska 36) w czasie pracy uległ potłuczeniu czoła i kręgosłupa, wskutek uderzenia spadającym kawałkiem żelaza. Poszwankowanego opatrzył lekarz Pogotowia.

WYPADEK W DRUKARNI

Przy ul. Nowy Świat Nr. 4 w drukarni, pracownica, 24-letnia Józefa Żurawska (Madalińskiego 11) w czasie pracy w maszynie doznała poszarpania w trybach 2-ch palców lewej ręki. Pomocy nieszczęśliwej udzielono w ambulatorjum Pogotowia.

W PRZYSTĘPIE SZAŁU PIJACKIEGO

Zamieszkujący przy ul. Leszno Nr. 42 Władysław Ostrowski, lat 24, muzyk, nocy ubiegłej będąc pijany, powrócił do mieszkania rodziców. Matce Anastazji polecił, aby zapłaciła za samochód, następnie zwrócił się do ojca właściciela zakładu bednarskiego, Apolinarego, aby dał mu pieniędzy na wódkę. Gdy Ostrowski odmówił żądaniu syna, wtedy ten wybił okno w suterynie warsztatu, wpadł tam schwycił t. zw. ośnik krzywy, wybiegł na podwórko i przy straganie przeciął sobie ośnikiem szyję, a następnie poranił twarz. Lekarz Pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł Ostrowskiego w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE SKRZYNKI Z KONIAKIEM

Jan Szewczenko, buchalter kantoru agenturowo - komisowego p. t. „Koch i Borman" przy ul. Boduena Nr. 1, wziąwszy z sobą woźnego Wincentego Szewczyka, udał się do firmy „Polski Loyd", celem odebrania 21 skrzynek z koniakiem i likierem. Po otrzymaniu towaru, wynajęto wóz Henocha Kona, który wraz ze swoim synem Nachmanem załadowali platformę, poczem z usadowionym na wozie dla dozoru Szewczykiem, zajechali na ul. Boduena Nr. 1. Podczas znoszenia skrzynek do składu przez woźnicę i jego syna, Szewczyk cały czas znajdował się przy wozie. Jednak przy obliczaniu okazało się, że w jakiś dziwnie tajemniczy sposób zginęła skrzynka zawierająca 12 butelek koniaku marki „Henessy" wartości 318 zł.

TYM RAZEM NIE UDAŁO SIĘ...

Do magazynu bławatnego p. t. „F. Skrodzki i S-ka", (Bracka 16) zjawiły się 2 elegancko ubrane kobiety, żądając okazania materjałów. Subjekt, Feliks Szymański, okazywał coraz to inne i najlepsze gatunki materjałów. Klijentki kaprysiły i w rezultacie na żaden gatunek nie mogły się zdecydować. Szymański opuścił już bezradnie ręce i w tym momencie uchwycił przelotne porozumiewawcze spojrzenie obu „dam", które, przepraszając subjekta za trud, skierowały się ku wyjściu. Szymański zorjentował się, że ma do czynienia ze złodziejkami. Doskoczył do nich i z pod płaszcza jednej wyjął ukryty materjał wartości 600 zł Wezwany policjant odprowadził „szopenfeldziarki" do komisarjatu. Ustalono tam, że są to: Józefa Roszewska i Anna Czyż, znane i wykwalifikowane „specjalistki".

SAMOBÓJSTWO KAPRALA

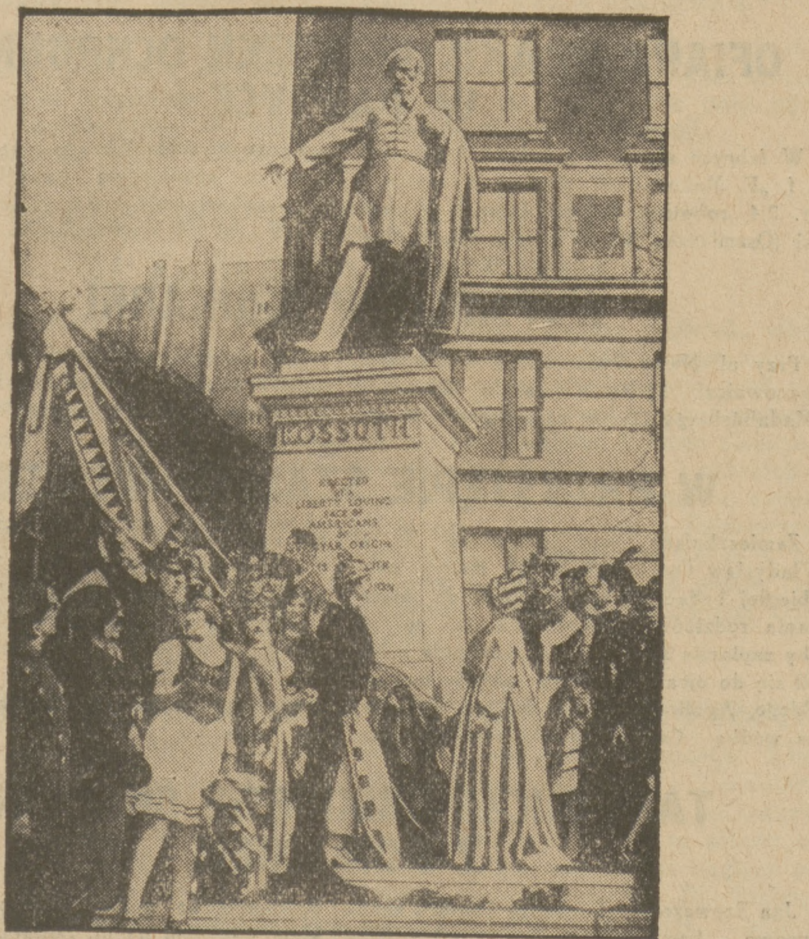
Wczoraj w mieszkaniu przy ul. Dzielnej Nr. 37 kapral Karol Płaneta, będąc z wizytą u swej znajomej, postrzelił się w okolicę serca. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala Ujazdowskiego.

POD KOŁAMI TRAMWAJU

13-letni sprzedawca gazet, Wacław Stanciak, wskakując do wagonu wpadł pod tramwaj linji Nr. 12 w Al. Jerozolimskich 4. Koła wagonu zmiażdżyły mu lewe udo. Stan ciężki.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE

WĘGRY OFIARUJĄ AMERYCE POMNIK KOSSUTHA



Niedawno przywieziono do Nowego Jorku pomnik Ludwika Kossutha węgierskiego bohatera narodowego. Darem tym chcą Węgry wyrazić wdzięczność Ameryce za udzielenie pomocy i opieki Kossuthowi. Podczas ustawiania pomnika emigranci węgierscy demonstrowali przeciw reakcyjnym rządom Horthy'ego na Węgrzech.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

12,00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15,20 — 15,30. Przerwa. 15,30 — 16,25 Odczyty z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średn. p. t.: „Wielka rewolucja francuska" i „Słowacki". 16,25 — 16,40. Komunikat harcerski. 16,40 — 17,05. Odczyt „Fale elektromagnetyczne". 17,05 — 17,20. Przerwa. 17,20 — 17,45. „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw. 17,45 — 18,55. Wspólna audycja literacka ze stacji Wilno. 18,55 — 19,05. Przerwa. 19,05 — 19,15. Komunikat rolniczy. 19,15 — 19,35. Rozmaitości. 19,35 — 20,00. Odczyt p. t. „Uprawa torfów". 20,15. Transmisja koncertu oratoryjnego z Filharmonji Warsz. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22,00 — 22,05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22,05 — 22,20. Komunikaty P. A. T. 22,20 — 22,30. Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram.

JUTRO.

12,00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15,00 — 15,20. Komunikaty. 15,20 — 15,30. Przerwa. 15,30 — 16,20. Odczyty z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średn. p. t. 1) „Wielka Rewolucja francuska" cz. II-ga. 2) „Zygmunt Krasiński". 16,20 — 16,40. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16,40 — 17,05. Lekcja języka angielskiego. 17,05 — 17,20. Przerwa. 17,20 — 17,45. Transmisja z Wilna. 17,45 — 18,55. Transmisja z Poznania. 18,55 — 19,05. Przerwa. 19,05 — 19,15. Komunikat rolniczy. 19,15 — 19,35. Rozmaitości. 19,35 — 20,30. Przerwa. 20,30. Audycja pasyjna. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22,00—22,05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05 — 22,30. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

„SEJMOWE KAZANIE SKARGI" W RADJO.

Dziś o godz. 17,45 w pierwszej części audycji literackiej nadana zostanie inscenizacja p. t. „Fragmenty Sejmowych Kazań Skargi". Wykonawcą roli kaznodziei i reżyserem tej ciekawej audycji będzie dyr. Ludwik Solski.

Drugą część audycji literackiej wypełni transmisja ze stacji wileńskiej „Legendy o grajku bożym" Jana Wiktora w wykonaniu artystów Reduty.

Z GIEŁDY

Warszawa, 4 dnia marca

Dolar St. Zjedn. 8.90
Belgja 124.45
Holandja 359.34
Londyn 43,52
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.11½
Praga 26.41½
Szwajcarja 171.80
Włochy 47.13½
Wiedeń 125.40

Papiery procentowe.

Dolarówka 75.25—74.50. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.00. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 103.00 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 55.75. 5% L. Z. Warsz. przedw. 60.25. 4½% L. Z. Warsz przedw. —.—. 4½% L. Z. ziem. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. złotowe 78.50. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 150.25—150.25. Bank Dyskontowy 129.00 129.00 Bank Handlowy 123.00. Bank Zachodni 31.00. Bank Zw. Sp. Zarob 89.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.— Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz —.—. Spiess 162.50. Elektryczność —.—. Siła i Światło 116.00. Czersk —.—. Częstocice 62.00. Chodorów 151.00. Gosławice 68.0.0 Michałów —.—. W. T. F. Cukru 72.00. Węglowe 93.25. Firle 55.00. Łazy 9.10. Wysoka 156.00. Polska Nafta —.—. Nobel 37 00. Cegielski. 45.00 Lilpop 42.25 Norblin 200.00. Orthwein 83.00. Morzejów 46.50. Parowóz —.—. Ostrowiec 98.50. Zieleniewski II s. 89.00. Rudzki 54.00 Starachowice 63.75. Zawiercie 31.25. Żyrardów —.—. Borkowski 19.25. Syndykat —.—. Haberbusch 178.00. Spirytus 39.50. Żegluga 41.00.

Notowania pozagiełdowe
z dnia 4 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,90 w żądaniu.

Akcje — tendencja utrzymana. Bank Polski 150,00. Cukier 73,75. Węgiel 93,25. Lilpop 42,00. Ostrowiec 99,00. Rudzki 54,25. Starachowice 64,00 w żądaniu.

Rubli 100 złotem 472,00 w płac. 100 złotych w złocie 172,00. Listy Zastawne złotowe niejednolite. Obroty akcjami b. małe z powodu uroczystych świąt żydowskich.

Wszystkie robotnicze kluby sportowe okręgu warszawskiego biorą udział w Dniach swego święta (13, 14 i 15-go kwietnia r. b.)

ZE SPORTU

POSIEDZENIE KOMISJI ŚWIĘTA SPORTU ROBOTNICZEGO.

Dziś o godz. 18 odbędzie się w lokalu przy ul. Wareckiej 7 posiedzenie Komisji Święta Sportu Robotniczego.

Proszeni są o przybycie tow. tow.: Michałowski, Werdecki, Konecki, Gelbron, Tytelman, Jaraczewski, Marciniak, Michałowicz, Deptura, Borowiecki, Zarzycki, Kruk, Wilczyński.

KONFERENCJA KLUBÓW W. R. S. K. O.

Dziś o godz. 19,15 odbędzie się w lokalu przy ul. Wareckiej 7 konferencja klubów W. R. S. K. O.

Ze względu na ważność spraw, mających być przedmiotem obrad pro zone są o wydelegowanie swych przedstawicieli wszystkie kluby, zrzeszone w W. R. S. K. O.

TURNIEJ PIŁKARSKI KLUBÓW ŻYDOWSKICH.

Dziś i jutro na boisku Skry rozegrany zostanie doroczny turniej piłkarski dla klubów żydowskich o puhar redakcji „Naszego Przeglądu". W turnieju tym wezmą udział najsilniejsze kluby żydowskie stolicy, a mianowicie: Makabi, Barkochba, Gwiazda i Ascola. Program zawodów przedstawia się następująco:

Dziś o godz. 14 Gwiazda — Barkochba, o godz. 15,45 Makabi — Ascola.

Jutro o godz. 14 finał o trzecie miejsce, o godz. 15,45 finał o puhar (grają zwycięzcy meczów czwartkowych).

ŚMIERĆ DOSKONAŁEGO POLSKIEGO NARCIARZA.

Por. Wójcicki zmarł w Zakopanem.

W dniu 3 b. m. zmarł w Zakopanem po operacji ślepej kiszki najlepszy polski narciarz wojskowy, por. Wójcicki, komendant polskiego patrolu narciarskiego na Olimpjadzie w St. Moritz.

Śmierć por. Wójcickiego stanowi nową ciężką stratę dla sportu polskiego, który w ostatnich miesiącach utracił tylu swoich doskonałych przedstawicieli.

OGNIWO — HURAGAN 1:0 (0:0).

W ubiegłą niedzielę drużyna stołecznego Ogniwa gościła w Wołominie, rozgrywając spotkanie z tamtejszym Huraganem.

Pomimo, iż warszawiacy wystąpili w mocno zdekompletowanym składzie, bo w dziesiątkę, przeważali w ciągu całej gry, zwyciężając w konsekwencji w stosunku 1:0. Zwycięski punkt uzyskał Piliński.

Miejscowi uciekali się niejednokrotnie do gry brutalnej, nie mogąc sprostać zespołowi Ogniwa.

Z drużyny warszawskiej wyróżnili się: Turczyński, Piliński oraz Porczek III, z miejscowych — bramkarz.

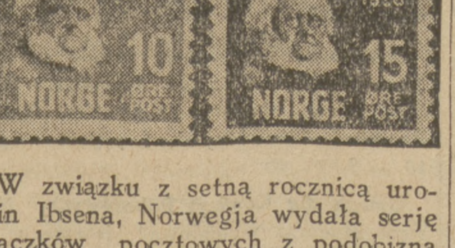
Sędziował b. dobrze p. Seidlich.

NASI NARCIARZE JADĄ ZAGRANICĘ.

Polska drużyna narciarska weźmie udział w Zawodach międzynarodowych w Czechosłowacji na jeziorze w Strbsku. W zawodach tych wezmą udział: Simonsen (Norwegja), Nemethy (Węgry), bracia Nemetzcy, Novak (C.S.L.), Purkert, Möhwald, Glass (H. D. W.), a z Polaków: Czech, Rozmus, Krzeptowski i inni. W biegu kobiecym startować będą z ramienia Polski: Loteczkowa, Ziętkiewiczowa i Sawczakówna, Kegel (Wiedeń), Separy (Budapeszt) i Elcod (Praga).

Artykuły i korespondencje, przeznaczone do dodatku „Matka i Dziecko", należy przesyłać do redakcji „Robotnika" dla tow. Janiny Ryngmanowej.

ZNACZKI POCZTOWE KU CZCI IBSENA



W związku z setną rocznicą urodzin Ibsena, Norwegja wydała serję znaczków pocztowych z podobizną wielkiego poety i dramaturga. Obok podobizny Ibsena widnieje podpis jego i daty stuletniej rocznicy.

WYSTAWA AFISZÓW I PLAKATÓW



Związek grafików wystąpił ostatnio w Berlinie z wielką wystawą artystycznie wykonanych afiszów oraz projektami reklam. Mimo skrajnie różnych stylów malarskich i graficznych, wystawa przedstawia się pod względem artystycznym bardzo dodatnio.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ

Koncerty poświęcone muzyce francuskiej. Ostatnie recitale.

Staraniem ruchliwego „Stowarzyszenia muzyków polskich w Paryżu" odbył się w Filharmonji festival współczesnej muzyki francuskiej. Artur Honegger osobiście kierował wykonaniem swojej mało radosnej „Chant de joie" („Pieśń radości") i nużącego „concertino" fortepianowego (p. Vaurabourg - Honegger), dyr. Młynarski zapoznał nas z pseudo-dramatycznem „Antonjusz i Kleopatra" Schmitta i z barwnemi efektami symfonicznemi utworów Ravela i Roussela.

Klaudjuszowi Debussy poświęcono w całości koncert niedzielny popołudniowy. Niedawno zmarły kompozytor ten jest — obok Gabrjela Fauré — niewygasłem wciąż źródłem i bodźcem pomysłów muzycznych Francji dzisiejszej. To też z zainteresowaniem słuchano pięknych fragmentów z „Pelleasa i Melisandy" odśpiewanych przez p. Stefanję Millerową, p.p. Wragę i Janowskiego, a kapelmistrzowi p. M. Glińskiemu nie szczędzono oklasków. Debussy jest już u nas znany i lubiany.

Wielkie bogactwo pieśni ludowych słowiańskich przedstawiła na swoim wieczorze w Konserwatorjum p. Marja Wasilewska. Żaliły się motywy serbskie, ukraińskie, rosyjskie, uśmiechały przeważnie polskie i czeskie, mniej oryginalnie brzmiały słowackie, chorwackie i bośniackie. Miłośnik folkloru miałby wielkie pole do porównań.

Dwaj młodzi pjaniści: pp. L. Boruński i B. Wójtowicz reprezentowali muzykę fortepianową ubiegłego tygodnia. Pierwszy z nich więcej syntetycznie interpretował Szopena, Liszta, Prokofjewa, drugi zagłębia się częściej w szczegóły techniczne, dając wiele plastyki w sonacie es-moll Paderewskiego lub w „Preludjach", które Debussy może właśnie tak chciałby mieć wykonane.

H. D.

16-ta LOTERJA PAŃSTWOWA

5-ta klasa — 24-ty dzień.

Główniejsze wygrane:

25,000 zł. Nr. 96990.
10,000 zł. Nr. 7907.
5,000 zł. N-ry: 95041 100589.
3,000 zł. Nr. 43318.
2,000 zł. Nr. 83900.
1,000 zł. N-ry: 18744 63865 95616 102501 103898 108380 119315 123203 126005 126476.
600 zł. N-ry: 37128 39076 45605 49818 51934 64162 65045 91362 96825 104507 109447 109670 121128 125127.
500 zł. N-ry: 5339 6201 13842 19151 21152 33736 33857 38460 44510 45766 45835 46730 49053 51605 53390 61706 62438 62802 62809 66384 66994 67074 74122 83272 83317 83833 84526 96812 97444 99679 101000 104784 112404 114930 115029 120802 125774 126167 129892.

TEATR I MUZYKA

Teatry Miejskie. Do niedzieli będą nieczynne.

Teatry Polski i Mały. Do niedzieli przedstawienia zawieszone.

Teatr „Morskie Oko" (ul. Jasna 3). Do niedzieli teatr nieczyny.

Teatr „Qui Pro Quo". Do niedzieli teatr nieczynny.

Wielka rewja w teatrze Nowości. Dziś, jutro i w sobotę teatr nieczynny.

Teatr Znicz (Śniadeckich 5). W pierwszy dzień świąt o godz. 5 „Zaczarowane koło", o godz. 8 m. 15 „Białe Pawie". w drugi dzień świąt o godz. 5 „Zaklęty Pałac", o godz. 6 „Zaczarowane koło", o godz. 8 m. 15 „Białe Pawie".

Tradycyjny wielkoczwartkowy koncert w Cyrku. Dziś o godzinie 8 minut 30 wiecz. w gmachu Cyrku, Ordynacka 1, odbędzie się wielki religijny koncert. Bilety u Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9.

Wielkoczwartkowy koncert w sali Konserwatorjum. Dziś (5 b. m.) odbędzie się w sali Konserwatorjum urozmaicony koncert religijny połączonych chórów „Dzwon" i „Lira" oraz szeregu wybitnych solistów. W programie utwory Rossiniego, Gounoda, Witta, Palestriny i innych. Bilety sprzedaje filja kasy teatrów miejskich, Marszałkowska 98.

Wielki koncert religijny „Stabat Mater". Staraniem Warsz. Rady Okr. Centr. Org. Zw. Zaw. Prac. Umysł. w Wielki Piątek odbędzie się koncert religijny w sali kina „Palace" o godz. 7 i pół wiecz. „Stabat Mater" Rossiniego z udziałem Reprezentacyjnej Orkiestry Symfonicznej Związku Muzyków Rz. P. (60 osób) pod dyr. p. Br. Szulca, oraz Chóru mieszanego Związku Handlowców (100 osób), ponadto w koncercie wezmą udział: soliści teatru Wielkiego p.p. Leska, Zboińska - Ruszkowska, Dobosz, Mossoczy. Bilety w sekretarjacie Rady Okr., Sienna 16 m. 1 (parter) między godz. 10 — 2 oraz w kinie „Palace".

Wielki koncert oratoryjny w Filharmonji. Dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. odbędzie się w Filharmonji wielki koncert oratoryjny, pod dyr. Emila Coopera, na którym wykonane będą dwa oratorja: „Siedm słów Chrystusa" Dubois i „Jezusowe zwierciadło" Caplet'a, oba dotychczas w całości nieznane w Warszawie. Udział biorą: orkiestra filharmoniczna, chór „Harfa", chór żeński przy Tow. „Harfa", zespół solistek szkoły śpiewu prof. Zboińskiej-Ruszkowskiej i artyści śpiewacy p. p. Argasińska, Zboińska-Ruszkowska, Dobosz i Wiśniewski.

Najbliższy poranek odbędzie się w poniedziałek świąteczny i poświęcony będzie Chopinowi. Solistami będą p.p. Z. Rabcewiczowa (fortepina), J. Turczyńska (śpiew), M. Wiłkomirska (fortepian) i K. Wiłkomirski (wiolonczela).

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.